

Dziennik Łódzki

№ 35.

Czwartek, dn. 4 lutego 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

KANONADA W SZANGHAJU TRWA. Chińczycy odparli atak japoński. — Konflikt amerykańsko-japoński. Nieoczekiwana dymisja admirała Sziozawy.

LONDYN 3. 2. (PAT) John Simon w odpowiedzi na zapytania oświadczył, że sytuacja w Szanghaju jest w dalszym ciągu bardzo skomplikowana. Oficjalne odpowiedzi rządów chińskiego i japońskiego jeszcze nie nadeszły.

Studenci na froncie.

LONDYN, 3. 2. (tel. wł.) — Atak japoński na pozycje chińskie pod Szanghajem zakończył się porażką. Chińczycy bronili się z niespotykanym dotychczas uporem, ponosząc wielkie straty, ruszyli ławą na pozycje japońskie i ostatecznie udało im się opanować zdobytą uprzednio przez Japończyków część dzielnic Sze-Pei, a nawet dworzec kolejowy, który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk. Wynikały częste spotkania na bagnety.

Niepodzianką dla Japończyków było stwierdzenie obecności na froncie kilku pułków chińskich, stromowanych ze studentów z Nankianu. Poza tym ustalono, że Chińczycy otrzymali w ciągu dnia wczorajszego wielkie posiłki z głębi kraju, które były przeoczone przez wywiad japoński.

Zbombardowana kwatera.

Okolice głównej kwatery japońskiej były poddane tak gwałtownemu bombardowaniu przez artylerię chińską, że wszystkie domy są obrócone w perzynę. Kilka ulic przestało istnieć. Gmach kwatery japońskiej jest zrównany z ziemią.

Niepowodzenie japońskie jest tem dotkliwsze, że planowany atak miał przynieść Chińczykom ostateczną klęskę. Główna kwatera japońska zamierzała rozegrać decydującą bitwę przed przybyciem wojennych okrętów amerykańskich, które wyruszyły z Manili na Filipinach.

Według wiadomości, pochodzących z pewnego źródła, na czele wojsk chińskich stoi marsz. Czang-Kai-Szek. W odpieraniu ataku japońskiego brały udział cztery pułki ochotnicze, stromowane z młodzieży akademickiej.

Dwie flagi.

LONDYN, 3. 2. (tel. wł.) — Na terenach międzynarodowych w Szanghaju wynikł poważny zatarg pomię-

dzy komendą amerykańską a japońską. Marynarze japońscy, z nieustalonej na razie przyczyny, zaczęli ostrzeliwać ogniem kulamiętowym marynarzy amerykańskich, zajętych wzoszeniem okopów przed misją metodystów.

Wskutek gwałtownego ognia Amerykanie cofnęli się, a pozycje ich zajęli Japończycy, którzy zdarli z gmachu flagę St. Zjednoczonych, a zamiast zawiesili flagę japońską.

Incydent ten wywołał gwałtowny protest ze strony całej kolonii amerykańskiej i pociągnął za sobą daleko idące następstwa. Rząd japoński zawiadomił oficjalnie ambasadora japońskiego w Tokio, że naczelnym komendantem floty, stojącej na rzece Jang-Tse-Kiang, zostanie mianowany kontradmirał Nomura, dotychczasowy komendant bazy morskiej w Yokosuka. Kontradmirałowi Nomurze będą podlegały nie tylko okręty znajdujące

się w Szanghaju, lecz i w Nankinie. Nominacja ta równa się udzieleniu dymisji admirałowi Sziozawie.

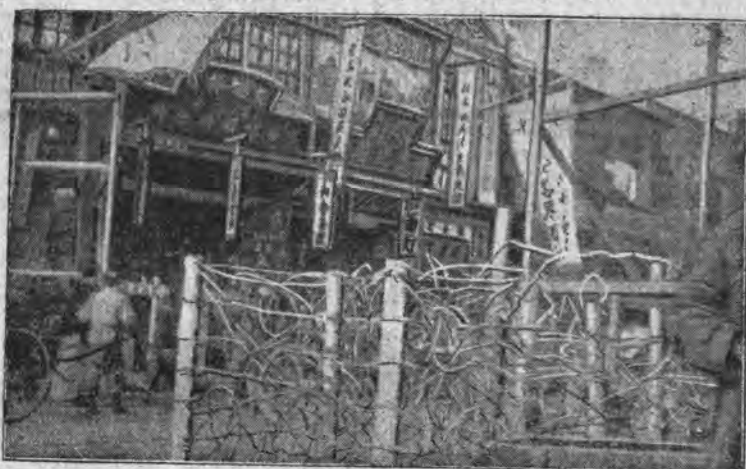
Komendant rządu japońskiego wywołał nieukrywane zadowolenie wśród mieszkańców międzynarodowych koncesyj w Szanghaju. Naogół panuje przekonanie, że sytuacja ulegnie odprężeniu. Admirał Sziozawa miał opinię człowieka bezwzględniego, który nie cofnąłby się nawet przed bombardowaniem dzielnic europejskich.

SZANGHAJ 3. 2. (PAT). — Parowiec angielski, przewożący z Tien-Tsinu żołnierzy angielskich doniósł, że w chwili gdy przepływał on między krążownikami japońskimi a portem Wusung, był ostrzeliwany przez krążowniki. Parowiec nie doznał szwanku. Według informacji chińskich jeden z krążowników japońskich zatonił w porcie Wuzung.

SZANGHAJ, 3. 2. (PAT). — Żołnierze japońscy, przystępując w dalszym ciągu z koncesyj międzynarodowych, jako bazy operacyjnej w działaniach przeciwko wojskom chińskim, co staje się niebezpiecznym dla koncesyj cudzoziemców i chińczyków zamieszkujących koncesje. Burmistrz Szanghaju wystosował do dowódców wojsk japońskich protest.

HAVRE, 3. 2. (PAT). — Członkowie mandatarskiej komisji ankietowej dziś po południu odplynęli do N-Yorku na statku „Paris”. Członkowie angielscy i amerykańscy przyłączają się do komisji w Plymouth i Nowym Yorku.

Krew płynie ulicami Szanghaju.



Granicę pomiędzy miastem a dzielnicą europejską utworzyła gęsta sieć drutów kolczastych. Jak wiadomo jednak protesty dyplomatyczne nie osiągnęły skutku — Japończycy dotarli do Szanghaju i kilku żołnierzy z załogi międzynarodowej odniosło rany.

Rokowania przemysłowców z górnikami. W kopalniach normalna praca.

SOSNOWIEC, 3. II. (PAT) — Na terenie kopalń całego Zagłębia Dąbrowieckiego robotnicy przystąpili dziś normalnie do pracy. W godzinach popołudniowych i wieczorowych toczyły się przerwy od tygodnia pertraktacje między Radą Związku a związkami górniczymi C. Z. G. i Z. Z. P. Jutro toczyć się będą dalsze pertraktacje o płace między

związkami zawodowymi a przemysłowcami węglowymi, którzy porzucili już ostatecznie myśl o 21-procentowej obniżce płac.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć, czy rokowania doprowadzą do ostatecznego porozumienia między stronami.

Uroczystości 10-lecia bratniaka gdańskiego. Podniosły obchód akademików polskich.

GDANSK, 3. 2. (PAT) Przygotowywany już od dłuższego czasu przez „Bractwo Pomoc” akademików Politechniki Gdańskiej obchód uroczystości jej 10-lecia, wypadł bardzo okazale. Tradycyjnym zwyczajem obchód rozpoczął się nabożeństwem w polskim kościele Świętego Stanisława w Wrzeszczu, na które przybyli przedstawiciele władz i urzędów polskich

w Gdańsku z zastępcą komisarza generalnego Rzpłitej w Gdańsku radcą Lalickim na czele, wiele gości z Warszawy i Pomorza oraz liczne zastępy uczącej się młodzieży. Zapowiedziane przybycie ks. biskupa Sładowskiego celem wzięcia udziału w uroczystości i wygłoszenia kazania nie doszło do skutku z powodu choroby ks. biskupa. Po nabożeństwie w sali hotelu

„Danzigerhoff” oświetlone udekorowaną odbyła się akademja, w której wzięli udział wszyscy, którzy byli uprzednio w kościele i ks. biskup gdański O'Rourke oraz wielu przedstawicieli władz polskich, m. in. delegacja ministerstwa W. R. i O. P. W czasie akademji zabrał głos radca Lalicki, który zaznaczywszy, że młodzież polska w Gdańsku, ze względu na specjalne warunki tutejsze musi zrezygnować z wielu praw młodzieży, będących przywilejem młodzieży w Polsce i zajmując odpowiedzialną pozycję frontową, charakteryzował zadania młodzieży akademickiej i całego społeczeństwa polskiego w Gdańsku, gdzie musi stać na straży interesów polskich, w obronie przed niemiecczym, dążącym do rozpanoszenia swych wpływów w wolnym mieście.

Wzrost bezrobocia.

WARSZAWA, 3. 2. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego państwa na dzień 1 lutego r. b. wynosiła 325,782 osób, co stanowi wzrost w stosunku do ubiegłego tygodnia o 6,420 osób.

Kino „Zachęta” Zgierska 26
Dzisiaj i codziennie

Janko muzykant

Wi-iki film życiowy p/g noweli Henr. Sienkiewicza, w gł. roli Marja Malicka, Witold Conti, Ad. Dymarski, Krukowski.

Nastroje sceptyczne w Lidze Narodów.

„Chore oko” Mac Donalda. — „Podejrzone” panie i... panowie. — Jak w r. 1914-18! Propaganda niemiecka. — Japonja „nie może” się zgodzić!

GENEWA, 3. II. (tel. wł. „Dz. Ł.”). Dopiero w ciągu dnia dzisiejszego można sobie zdać sprawę z wrażenia, jakie wywołał tutaj dzień otwarcia konferencji rozbrojeniowej. Nie da się ukryć, dość wielkiego rozczarowania, jakie odczuwają nawet ci, którzy zarówno co do losów, jak co do przebiegu i praktycznych rezultatów konferencji byli usposobieni najmniej optymistycznie. Wczorajsza mowa Hendersona wyraźnie wskazuje w jak stronnym kierunku zamierza ją prowadzić przewodniczący. Nie wszyscy są skłonni wprowadzić do wyznania swych nczuć pesymistycznych, mimo to jednak zgadzają się z tem, że konferencja rozpoczęła się w momencie

najmniej odpowiednim i że jej początek nastroja najzupełniej sceptycznie.

Odpowiednie wrażenie także wywołała wiadomość o odroczeniu przyjazdu Mac Donalda pod pozorem operacji oka. Mówi się, że ta operacja ma głębszy podkład polityczny, właśnie pozostający w związku z możliwościami konferencji rozbrojeniowej.

Francuzi zupełnie nie tają się ze swym sceptycyzmem i wyraźnie podkreślają swoją tezę, że albo konferencja ta będzie konferencją bezpieczeństwa i generalnej aprobaty traktatów pokojowych, albo wogóle nie uda się i szkoda na nią czasu i pieniędzy. I nikt nie ma co do tego złudzeń, nawet Niemcy, chociaż mówią

inaczej i rozwijają tu olbrzymią propagandę.

Genewa zaczyna pozatem przypominać coraz bardziej nastroj dni wojennych 1914 i 1918 r., gdy grupowały się tu sploty najtajniejszych intryg międzynarodowych, oraz olbrzymia sieć wywiadowcza tajnej służby wszystkich państw wojujących. Wszystkie lokale nocne są przepelnione importem różnych nieduwznicznych pań i panów, w tem dużo Niemców, trochę Rosjan i t. zw. „neutralnych”, co do których w wielu konkretnych wypadkach wiadomo zupełnie dokładnie, że są agentami czy agentkami tej lub innej służby wywiadowczej. Poza tem zainteresowanie konferencją roz-

brojeniową jest nikłe, a najbliższe dni właściwie przyniosą tylko szereg początków próbnych.

M. Z. I.

GENEWA, 3. II. (PAT). — Jak podają, Radek mianowany został delegatem sowieckim na konferencję rozbrojeniową, wobec czego otrzymał on zezwolenia na przyjazd do Szwajcarii.

GENEWA, 3. II. (PAT). — Delegaci Japonji Szato i Matsudaira udali się dziś do Sir Erica Droumonda i złożyli mu oświadczenie że rząd japoński w dalszym ciągu nie może się zgodzić na zastosowanie art. 15 paktu Ligi do konfliktu japońskiego w Mandżurji a jedynie do ostatnich wypadków w Szanghaju.

Zmniejszenie opłat w N. T. A. Obrady sejmowej komisji prawniczej.

WARSZAWA, 3. 2. (Tel. wł.).

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przeprowadzono dyskusję nad projektem ustawy podwyższającym opłaty w Najw. Tryb. Adm.

Szereg mówców wypowiedział się przeciw tej ustawie, wychodząc z założenia, że N. T. A. nie jest instytucją,

w której szerzy się pieniactwo jak to się ma do czynienia w sądach, ale zadaniem N.T.A. jest ustalanie ważnych orzeczeń wynikających z praw obywateli.

Referent p. Świdziński (BB) przychylił się do tych wywodów i zaproponował aby opłaty według projektu rządowego zostały zmniejszone.

Obywatelstwo Hitlera i szanse Hindenburga.

BERLIN, 3. 2. (PAT). W związku z pogłoskami prasowymi o nabyciu przez Hitlera obywatelstwa niemieckiego, „Frankfurter Zeitung” zwróciło się do władz Turynji z prośbą o autentyczne wyjaśnienia. Z informacji wynika, iż w czasie dochodzenia władze ujawniły, że dwu wyższych urzędników wadz centralnych Turynji posiada informacje w tej sprawie, jednakże przez b. ministra spraw wewnętrznych Turynji dr. Fricka zostali zobowiązani do zachowania tajemnicy służbowej. Wobec tego rząd tu-

rński polecił odnośnym urzędnikom udzielić wyjaśnień służbowych i zawiadomił również o całej sprawie rząd Rzeszy.

BERLIN, 3. 2. (PAT). Wymagana ustawowo minimalna ilość 20.000 podpisów na listach wysuwających kandydatów prezydenta Hindenburga na prezydenta Rzeszy została w dniu dzisiejszym wielokrotnie przekroczona. Chcąc jednakże zorganizować manifestację na rzecz Hindenburga inicjatorzy akcji postanowili zamknąć listy dopiero po 10 dniach.

Trzęsienie ziemi na Kubie.

Straszny plon katastrofy:

500 trupów, 1000 rannych.

NOWY YORK, 3. II. (PAT). — Według doniesień z Kuby, trzęsienie ziemi rozpoczęło się dziś w nocy. Szpitale są przepelnione rannymi. W Sant Jago wybuchł pożar, który przybrał groźne rozmiary ponieważ daje się odczuwać duży brak wody. Według prowizorycznych obliczeń jest około 500 zabitych i ponad tysiąc rannych.

NOWY YORK, 3. II. (tel. wł.). — Radjostacje amerykańskie zdołały uzyskać połączenie ze stacją Santjago de Cuba. Według ostatnich wiadomości trzecia część domów w mieście jest

całkowicie zniszczona. Pod gruzami znajduje się około 1500 zabitych. Liczba rannych przewyższa sześć tysięcy.

Ludność obozuje pod gołym niebem. Do Santjago de Cuba przybywają oddziały żołnierzy oraz kolumny samochodowe z żywnością i środkami opatrunkowymi. Czerwony Krzyż rozbił namioty, do których przenoszeni są ranni. Założono specjalny obóz dla zbłąkanych dzieci.

Okolice miasta również poważnie nacierpiał. Bliższych szczegółów brak.

Echa brzuchowickiej tragedji. POD STRASZNYM ZARZUTEM.

Czy inż. Zaremba był współwinnym w zabójstwie swej córki?

We Lwowie spodziewane jest nadejście z Instytutu daktyloskopijnego przy głównej komendzie P. P. w Warszawie ekspertyzy odcisków palców inż. Zaremby. Bezpośrednio potem wniesie jego zastępca prawny adw. dr. L. Landau po-

nowne zażalenie przeciw aresztowi śledczemu.

W uzasadnieniu uchwały wydziału karnego, odmawiającego ządaniu poprzedniego zażalenia mówi się dosłownie, że „zachodzi dostateczna obawa,

Powrót p. Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 3. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Akademja ku czci Prezydenta.

WARSZAWA, 3. 2. (PAT). Dziś o g. 11.30 w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja na cześć P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego urządzone staraniem Zjed. Polskiej Młodzieży Precjującej „Orle” oraz pracowników państwowych zakładów i wytwórni wojennych.

„Koło adwokatów” u p. min. sprawiedliwości.

WARSZAWA, 3. 2. (PAT). Pan min. sprawiedliwości Michałowski przyjął w dniu dzisiejszym delegację zarządu głównego Koła Adwokatów Rzplitej w osobach mec. mec. Paschalskiego, Buguckiego, Brzezińskiego i Ettingera. Delegacja poinformowała Pana Ministra o celach nowej organizacji i zaprosiła p. min. na zjazd, który zostanie zwołany prawdopodobnie na początku marca.

Wielki pożar w Bielsku.

BIELSKO, 3. 2. (PAT). Szkody wyrządzone przez wielki pożar w fabrykach sukna w Białej obliczają zainteresowani przemysłowcy na 2 mil. zł. Firma Guelcher i Sterniker, której fabryka doszczętnie spłonęła była ubezpieczona w Tow. „Silesia” na 100.000 dolarów. Firma Rabinowicz, której fabrykę pożar zniszczył tylko częściowo ubezpieczona jest na 140.000 franków szwajc. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. W akcji ratowniczej brało udział 13 straży pożarnych, m. in. z Cieszyna, Wadowie, Żywca oraz oddziały 3 p. strz. podhalańskich i 21 p. a. l. W związku z wypadkiem straciło pracę 800 robotników.

iż podejrzany Zaremba będzie się ukrywał i w ten sposób uchylał od wymiaru sprawiedliwości, oraz będzie się starał nakłaniać świadków do fałszywych zeznań, albo też w inny sposób będzie się starał ukryć dowody przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę pozbawienia wolności ponad 1 rok, a nawet cięższą.”

Jak widać z powyższej uchwały sądowej sytuacja inż. Zaremby nie jest zdecydowanie pomyślną.

Skazani antypaństwownicy.

LWÓW, 3. II. (tel. wł.). — Zapadł tu wyrok w procesie znanego działacza ukraińskiego ks. Kunickiego i dr. Zawalykuta. Na zasadzie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał obu oskarżonych po 6 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem na 6 lat i z zaliczeniem aresztu śledczego za wyszydzenie władz i zakłócenie spokoju. Prokurator zgłosił apelację. Na rozprawie byli obecni przedstawiciele kościoła grecko-katolickiego jako reprezentanci metropolity Szeptyckiego.

Wpływy skarbowe wzrastają.

WARSZAWA, 3. II. (tel. wł.). Według informacji Min. Skarbu wpływy podatkowe, w styczniu r. b. przekroczyły wpływy, preliminowane na ten miesiąc w wewnętrznym miesięcznym budżecie Min. Skarbu.

Wetna dla Łodzi.

GDYNIA, 3. II. (tel. wł.). — Do rzędu ładunków obrotu towarowego portu w Gdyni, doszła obecnie i wetna. W ostatnich dniach do portu gdyńskiego przybyło 2 partie wetny, zawierające 460 bel dla łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Z Sowietami nie można pertraktować.

LONDYN, 3. 2. (PAT). Min. spr. zagr. Simon oświadczył dziś Izbie Gmin, że rząd zdecydował się zawiesić w chwili obecnej rokowania w sprawie uregulowania większych dł. ów z rządem sowieckim, albowiem doszedł do przekonania, że dalsze prowadzenie tych rokowań jest bezcelowe, wobec tego, że Sowiety łączą kwestję uregulowania dł. ów ze sprawą uzyskania pożyczki i zagwarantowania kredytów.

**REKLAMA
TO
POTĘGA!**

„Wojna... wyskakująca z okien“.

Wojna na Dalekim Wschodzie, która nastąpiła bez formalnego wypowiedzenia z jednej lub drugiej strony sprowadza się narazie do walki o zapewnienie zbytu towarom japońskim na terenie objętym bojkotem ich przez tubylczą ludność chińska.

Ponieważ Chiny obecne, żarte przez waśnie wewnętrzne, podlegające licznym nie skoordynowanym w swych posunięciach jednostkom rządzącym, nie odpowiadają europejskim pojęciom państwa, jako całości, przeto i wojna na ziemi chińskiej składa się z poszczególnych ogniw partyzanckiego łańcucha obrony, wybuchających na zagrożonych odcinkach z żywiołową wprost siłą!

Korespondent „International News Service” tak charakteryzuje t. zw. straszną sobotę ubiegłą w Szanghaju w sposób następujący:

Po zacięciem kilkogodzinnym natarciu nocnym przeciwko przeważającym wojskom chińskim, Japończycy, o godzinie 5 z rana według czasu miejscowego wycofali się z terytorium w pobliżu rozgromionego dworca kolejowego w kierunku koncesji międzynarodowej. Następnie główna kwatera japońska wystosowała do władz chińskich nowe ultimatum, w którym zażądała niezwłocznie oczyszczenia strefy dworca północnego. Ultimatum to nie zawierało jednakże żadnych gróźb, ale przypuszczenie, że w razie gdyby Chińczycy nie opuścili strefy walki, nowe bombardowanie i to z ciężkich dział oraz samolotów, zaopatrzonych w bomby, może być zastosowane ze strony wojsk japońskich. Wycofanie się Japończyków z dworca północnego wojska chińskie uważały za wielkie swoje zwycięstwo. To w rzeczywistości podniosło znacznie ducha wojowniczego Chińczyków. Stąd też władze zarówno w koncesji międzynarodowej, jako też władze miejskie wyrażają obawy, że Chińczycy wtargną do koncesji międzynarodowej. Wytworzyłoby to nową ciężką komplikację, której następstw nawet trudno przewidzieć. Wojska chińskie w strefie dworca północnego, których liczebność wraz z nieregularnymi żołnierzami podaje na 20.000 ludzi, święciły „zwycięstwo nad Japończykami” wystrzałami radości. Przy tych radosnych strzelaninach na granicy osiedla międzynarodowego zranieni zostali przez Chińczyków dwaj wartownicy angielscy. Są to pierwsi Anglicy ranni od czasu krwawych zaburzeń. Jednakże ogólnego natarcia na cofających się Japończyków Chińczycy widocznie obawiają się wykonać.

Chińczycy składają się coraz bardziej do gier lasówki, czyli walki o chotniczej i dorywczej, ponieważ wielkimi środkami obrony nie rozporządzają.

Doszło do incydentu amerykańskiego. Żołnierze marynarki japońskiej wtargnęli do domu amerykańskiej misji prezbiteriańskiej i potłukli w nim ruchomości, nie wiedząc prawdopodobnie, że chodzi tu o siedzibę Amerykanów. Wzmocnienie sił floty na wodach chińskich przez mocarstwa poszczególne trwa.

Wskutek krwawych wypadków wojennych cały ruch handlowy i interesów w Szanghaju ustał całkowicie. Straty, spowodowane w handlu, oce-

Tragedja na dnie oceanów.

Po katastrofie angielskiej łodzi podwodnej „M 2”

Jedyny autentyczny dokument strasznej śmierci załogi łodzi.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że wszelki ratunek łodzi podwodnej „M-2” jest bezskuteczny.

Wstrząsająca tragedia łodzi podwodnej „M-2” w kanale La Manche, stanowi w łańcuchu katastrof morskich od czasu wojny światowej dramat o potężnym napięciu.

Zatoka Lyme Bay, gdzie przypuszczalnie zatonała łódź podwodna „M-2”, jest szczególnie niebezpieczna dla manewrów łodzi podwodnych i nosi od dawna miano „żywego grobu” marynarzy.

W tej części Kanalu Angielskiego leży pogrzebanych wiele okrętów, które uległy katastrofie w ostatnich kilku latach. „M-2” zaliczana była do starszej klasy łodzi podwodnych, wchodzących w skład „tajemniczej floty” lorda Fishera, operującej w początkach wojny światowej na wodach Bałtyku.

Tylko 3 łodzie zaliczane były do tej klasy i pozostawione, pomimo przekroczenia przepisowego wieku, w aktywnej służbie morskiej.

„M-2” zbudowana została w r. 1918 i w ostatnich kilku latach uległa przekształceniu w tym sensie, iż zamiast w działa armatnie, wyposażona została w kunsztownie zbudowany mały hangar, na którym znalazł pomieszczenie drobnych rozmiarów hydroplan. W chwili zatonięcia „M-2” hydroplan znajdował się na pokładzie dotkniętej katastrofą łodzi. Kto wie, czy w pewn. okolicznościach nie odegrałby roli deski ratowniczej zatopionej załogi, liczącej wraz z oficerami 70 ludzi.

Potęguje dramat fakt, iż na pokładzie „M-2” znajdują się sami młodzi małżonkowie, których rodziny mieszkają prawie wyłącznie w pobliskim mieście portowym Portsmouth. Młodzi oficerowie i marynarze w wieku 24 do 31 roku zaciągają się dobrowolnie do tego rodzaju niebezpiecznej służby morskiej, jaką stanowią łodzie podwodne, głównie ze względów materialnych, gdyż service w łodziach podwodnych jest doskonale wynagradzany. Toteż prawdziwie dantejskie sceny rozpacz rozgrywały się w małym mieście portowym, wśród rodzin załogi, gdy nadeszła pierwsza oficjalna wieść z Admiralicji, iż nadzieje na uratowanie załogi „M-2” znikły.

Co do przyczyny katastrofy i losów uwiecznionej w głębinach morza załogi „M-2” — pierwsza możliwość, to defekt w hali maszyn nieszczęśliwej łodzi podwodnej, który sprawił, że po zanurzeniu się w fale Kanalu Angielskiego załoga nie była w możności wydostania się na powierzchnię morza.

W wypadku zmiążdżenia łodzi, uwie-

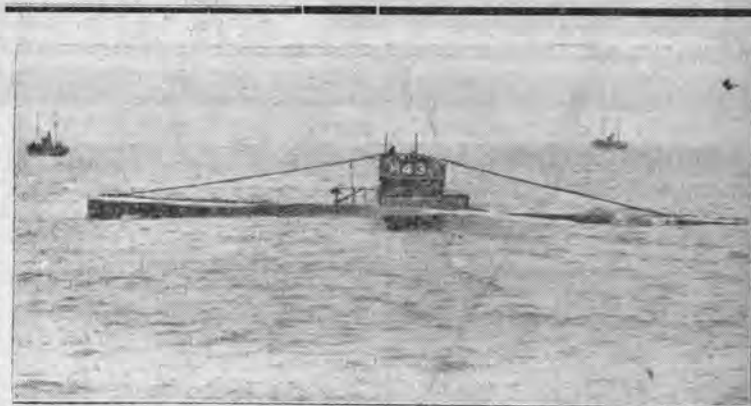
ziona załoga znalazła śmierć w otchłaniach morza. Siostrzana łódź podwodna, tej samej klasy, „M. 1”, zginęła w tych samych niemal warunkach, jak „M. 2”.

Na pokładzie „M. 1” znajdowało się wtedy 68 ludzi załogi.

„M. 1” uległa 2 katastrofom. Po raz pierwszy, w roku 1918, pod koniec wojny światowej, w czasie ćwiczeń wojсковых w pobliżu nieszczęśliwego „grobu marynarzy”, w zatoce Lyme Bay, „M. 1” zatonała na skutek defektu motorów i spoczęła na dnie morza. Jednakże po 5 godzinach usilnych wysiłków załogi zdołano naprawić uszkodzo-

Długa lista ofiar, złożona z oficerów i marynarzy, została opublikowana przez ministerstwo marynarki angielskiej. Na wszystkich okrętach na znak żałoby zwinięto bandery. Król i królowa nadesłali telegramy kondolencyjne rodzinom ofiar.

Miasto Plymouth i okoliczne wsie w ciężkiej żałobie, dzwony cały dzień były na znak żałoby. Ogólne zaciekanie budził jedyny ocalały marynarz załogi nazwiskiem Ywans. Ze zgrozą odwracają się ludzie na widok kokardy ze znaczkiem „M-2” na czapce. Na godzinę przed wyruszeniem łodzi mary-



Angielska łódź podwodna „H. 43” w poszukiwaniach zapadłej w nurty oceanu siostrzyczki „M. 2”. Na drugim planie dwa angielskie poławiacze min.

ne miejsca w hali maszyn i wydostać się ponownie na powierzchnię morza.

Katastrofa ta zdarzyła się akurat w momencie, gdy „M. 1” przeznaczona została przez Admiralicję angielską do wzięcia udziału w bombardowaniu Konstantynopola i wzięcia udziału w teatrze wojny na Dardanelach. Los „M. 1” był jednak widocznie przesądzony, skoro w 7 lat później zaginęła w okolicznościach, które właśnie do złudzenia przypominają obecną tragedię „M. 2”.

Łódź podwodna „M. 1”, biorąc udział w ćwiczeniach w roku 1925, zanurzyła się pod wodę na Kanale Angielskim i nigdy już nie wypłynęła na powierzchnię.

W jej hermetycznie zamkniętych kabinach rozegrał się tajemniczy dramat, który pociągnął za sobą życie 68 ludzi załogi, dramat, który nie został nigdy wyświetlony i który — jak tyle innych — kryją zazdrośnie fale morskie.

narz otrzymał zwolnienie z powodu śmierci ojca. Gdyby rozkaz przyszedł później Ywans znajdowałby się dziś razem ze swymi towarzyszami na dnie: w wspólnym grobie łodzi podwodnej.

Agonja na dnie morskiem w łodzi podwodnej jest jedną z największych męczarni, jaką można sobie wyobrazić. „Wyobrazić” — gdyż dotychczas nie było wypadku, by kogokolwiek uratowano po dłuższym przebywaniu w zamkniętej łodzi podwodnej.

Znany film amerykański wyobrażający śmierć załogi w zatoniętej łodzi podwodnej — jest tylko produktem fantazji. Straszna scena duszących się marynarzy, bunt wśród załogi, ta beznadziejna walka i rozpacz, gdy marynarze zatykają sobie uszy, by nie słyszeć pukania pracujących nurków. Trujące gazy i t.p. wszystko to przeżywać naprawdę ludzie skazani na śmierć na dnie morskiem.

Lecz dotychczas nie było ani jednego, któryby powiedział:

— Ja to przeżyłem.

Tych sześciu urastających z „Posejdonu” w czerwcu roku ubiegłego, koło Hongkongu wydobyto przy pomocy aparatu Dewisa, zarez po katastrofie.

Marynarze francuskiej łodzi podwodnej, zatopionej podczas wielkiej wojny przez Austriaków, powyskakowali do morza przed pójściem na dno łodzi.

Tylko jeden jedyny autentyczny dokument egzystuje; jest nim pamiętnik komendanta japońskiej łodzi podwodnej, zatopionej podczas wojny rosyjsko-japońskiej, który do ostatniej minuty życia swego notował w dzienniku łodzi wszystko, co się działo w łodzi.

Umarł z ołowiem w rękę. Dokument ten, przepełniony duchem wielkiego patriotyzmu i bohaterstwa, był swego czasu opublikowany i wywołał olbrzymie zainteresowanie, lecz już dawno o nim zapomniano.

Od tego czasu nie uratowano ani jednego człowieka z zatoniętej łodzi, nie znaleziono ani jednego dokumentu, któryby opisywał męki przeżywane w stalowej trumnie na dnie morskiem.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

niono dotychczas na kilkanaście milionów dolarów. Wszystkie biura i sklepy są zamknięte, a jedynie tylko w koncesji międzynarodowej obraz ulicy poza silnymi patrolami policyjnymi i zasiekami z drutów kolczastych (patrz naszą ilustrację na str. 1-ej) jest jeszcze w pewnych godzinach w przybliżeniu dość normalny.

Znakomity publicysta francuski p. Albert Londres, który znajduje się na terenie walk na Dalekim Wschodzie, w charakterze korespondenta wojennego tak charakteryzuje sytuację w Szanghaju:

„Azjatyckie szaleństwo dotknęło Szanghaj. Wojna wtargnęła na ulice miasta. Od pięciu miesięcy Japończycy walczą z Chińczykami na terytorium chińskim i oba narody pod względem dyplomatycznym zawsze są w porządku.

Tak powstaje Daleki Wschód. Ale, oto, Szanghaj, międzynarodowy port został zaatakowany”.

Japończycy po wyładowaniu w

Nankinie, mając już poza sobą przebycie Mandżurji zostali przyjęci huraganowym ogniem oddziałów chińskich, mimo to, że burmistrz Szanghaju, jedynie miarodajny i widomy czynnik władzy Chin, przyjął ultimatum Japonji (lakoniczne i wyszukanie grzeczne) do wiadomości.

I oto, jak pisał p. Londres:

„Japończycy ujrzeni nagle wojnę, wyskakującą na nich z okien”.

Plan opowiadania Chin nie udał się. Jak długo trwać będą Państwa Środka z Państwem Wschodzącego Słobca — pokaże najbliższa przyszłość.

Jedno jest pewne: cała ta wojna tak niezrozumiała i nieuchwytna dla umysłów europejskich, odgradzona grubym murem tajemniczości, przy interwencji Ameryki czy nawet Europy zgotować może światu szereg niespodzianek.

Narazie nazwijmy to za publicystą francuskim, „wojną wyskakującą z okien” i... czekajmy. A.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

69)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancinгах, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.



Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego”, Leszek Traczyk, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa”, zagadkowego indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Grądzki, biorąc Aleję 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej ananys przemyślowie, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta”, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł panie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta”, naskutek wyrafinowanego podstęp.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markizę de Lavalle, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olmańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił zerwać z Kierzkowską zarzucając jej niestałość.

Do decydującej rozmowy między narzeczonymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczy znajomy Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Grądzkim.

Grądzki po burzliwym wieczorze w klubie „Damy Kierowej” został napadnięty przez dyrektora klubu. Zdołał przedrzeć się jednak w stronę wyjścia i ukrył w ciemnym pokoju.

Uciekający przez okno Grądzki znalazł się w ogrodzie, a nie mogąc odkryć wyjścia poza obręb murów — wszedł na drzewo. Gałęź załamała się pod nim w momencie, gdy rozpoczęto przeszukiwanie ogrodu i Grądzki spadł.

Ujęty przez dyrektora klubu przy pomocy jednego z członków opuszcza spelunkę hazardu.

Boeltichówna, znajdująca się uwięziona wychodzi na spacer ze swoją dozorczynią. W drzwiach spotyka służącego o żółtej cerze, który daje jej jakies znaki porozumiewawcze. Słysząc o strasznej śmierci jednej z ofiar szajki „Trójkąta” Boeltichówna zemdlła.

(Dalszy ciąg).

Narazie zabrakło cieleniny, a z innego mięsa kotlet cieleny nie jest właściwie cieleny — odrzekł Traczyk, zominając o tem, iż przed chwilą w innym zupełnie świetle stawał swoją restaurację.

— Więc niech będzie wieprzowy.

— Też niema.

— W takim razie co może mi pan podać? — gość zaczynał się zlekka niecierpliwie.

— Należało tak odrazu mówić — powiedział z godnością Traczyk, — Co pan woli — ciągnął dalej — albo schab z kapustą, albo kapusta z kielbasą.

— Niech będzie kielbasa.

Traczyk wyszedł do kuchni i po chwili przyniósł żadaną potrawę.

— Wódeczka? — spytał z przyzwyczajenia.

— Dziękuję.

Gospodarz wzruszył ramionami. co miało oznaczać:

— Taki gość co nie pije, nie wiele jest u mnie wart — i odszedł, siadając przy stoliku Lipki.

Ale przerwana rozmowa nie kleiła się. Lipka zauważył, że gość z pod okna bardzo badawczo mu się przygląda.

— Nie podoba mi się ten facet — rozważał. — Świdruje mnie tem swoim jednym okiem, jakby chciał mózg mi przewiercić.

Niepotrzebnie wyrwałem się z tem nazwiskiem. Czort wie, co to za jeden, z powodzeniem może być szpiclem, należy więc jaknajprędzej się stąd wynosić.

Obawiając się więc jakichś nieprzewidzianych posunięć ze strony jednokiego gościa, odezwał się przyciszonym głosem:

— Panie gospodarzu muszę już iść. Przyjdę wieczorem, to sobie jeszcze pogadamy.

Wszelkie usiłowania Traczyka, aby go zatrzymać spełzyły na niczem. Lipka uregulował rachunek i odchodząc szepnął, wskazując oczyma na siedzącego pod oknem mężczyznę:

— Jakaś podejrzana osobistość. — Radzę panu mieć się na ostrożności.

— uściśnął kordjalnie dłoń Traczyka i wyszedł

Zaledwie drzwi się za nim zamknęły, gość z przepaską na lewym oku zawołał z wielką żywością:

— Placę!

— Ależ pan nie zjadł jeszcze.

— Chcę uregulować rachunek.

— Nie smakuje panu?

Gość, zamiast odpowiedzi, rzucił na stół monetę dwuzłotową i nie czekając na wydanie reszty, wybiegł pośpiesznie z lokalu.

— A temu co się stało — mruknął zdumiony Traczyk. — Warjat, nawet nie chciał reszty.

Tymczasem mężczyzna z przepaską na oku znalazłszy się na ulicy rozejrzał się bacznie dokoła. W niewielkim oddaleniu spostrzegł Lipkę, który siedział z powrotem na swoje stanowisko. Z wielką ostrożnością zaczął się za nim posuwać.

Lipka, nie podejrzewając, że jest śledzony, w wysmientym humorze powracał do swego pokoiku na czwartym piętrze.

Miał zapewniony dach nad głową, spory zarobek, co prawda niezbyt uczciwy (ale kto by się przejmował taką bagatelką w obecnych ciężkich czasach) i do tego bardzo lekką pracę.

Pogwizdywał więc jakąś skoczną melodję i pod wpływem wypitej w restauracji Traczyka wódki uśmiechał się do wszystkich mniej lub więcej urodziwych młodych niewiast, które spotykał na swej drodze.

Ze stosunkowo dość długo był poza domem, a w czasie tym Grądzki mógł prowadzić rozmowę nader ważną dla „majstra”, wcale się tem nie przejmował. Wszak mógł skomponować niejedną interesującą dialog, który jego tajemniczy pracodawca musiał, rad nie rad, przyjąć za dobrą monetę.

Wreszcie znalazł się przed kamienicą, w której mieszkał Grądzki. — Przystanął i rozejrzał się pobieżnie dokoła. Ale manewr ten przewidywał mężczyzna z opaską na oku, to też w chwili gdy Lipka odwrócił się, wtargnął do sąsiedniej bramy.

Po chwili Lipka wstępował na schody. Na pierwszym piętrze zatrzymał się i począł nadsłuchiwać przykładając ucho do drzwi, wiodących do mieszkania Grądzkiego.

— Jest w domu — myślał słysząc, dochodzące z wewnątrz odgłosy rozmowy — należy natychmiast objąć swój posterunek.

Przeskakując po dwa schody dostał się na czwarte piętro, a za nim kroczył tylko znacznie wolniej mężczyzna z czarną opaską na lewym oku.

Znalazłszy się w niewielkim pokoiku Lipka starannie zamknął drzwi, wyjął klucz i starannie zatknął wąż otwór w zamku. Następnie wyjął ze skrytki aparat podsłuchowy, ustawił go na niewielkim stoliku, przysunął sobie krzeselko, usiadł i ze słuchawkami na uszach zastygł w bezruchu.

— ...należałoby wówczas zwrócić się o pomoc do nadkomisarza Olmańskiego i obsadzić pałacyk — dobiegł go głos Grądzkiego.

— Akurat w sam czas zdążyłem — pomyślał Lipka. Przysunął sobie kawałek papieru, wydział z kieszeni ołówek, zamierzając notować podsłuchowaną rozmowę.

Nagle zadrżał. Szybkiem ruchem zdjął słuchawki z uszu i z zapartym oddechem spoglądał wylektemi oczyma na drzwi.

Ktoś delikatnie pukał. Raz, drugi, trzeci. Chwila ciszy.

— Odszedł — zdecydował Lipka, oddychając z wielką ulgą. — Kto to mógł być — i dopiero w tej chwili uprzytomnił sobie, że zajęcie jego jest dość ryzykowne i bardzo łatwo może się znaleźć za kratkami.

Nawet nie wiedział dla kogo się naraża, postanowił więc tę sprawę jaknajprędzej wyjaśnić.

Znowóż rozległo się lekkie pukanie.

Lipka pobałdł.

— A więc omylił się, nieproszony gość nie miał najmniejszej ochoty do odejścia.

— Co robisz? — zadał sobie w duchu pytanie.

— Nie zdradzając swojej obecności czekać. aż osobnik znudzony odejdzie, sądząc, iż w mieszkaniu niema nikogo.

— Widziałem, jak pan wchodził do pokoju, więc niech pan otworzy drzwi — usłyszawszy te słowa Lipka o mało co nie spadł z krzeselka.

— Był śledzony. Nie ulegało to najmniejszej wątpliwości. Za chwilę wkroczy do pokoju policja. — Oczywiście wyobraźni widział się zakutym w kajdany. Huragan myśli kłębił się pod czaszką.

— Czy długo mam czekać? — łagodny głos nieznanego natchnął Lipkę odwagą.

— Napewno nie jest to policja, bowiem zgola inaczej rozmawiano by z nim. Wobec tego może nie otwierać.

— Panie, proszę mnie usłuchać.

— Nie głupim — pomyślał Lipka — wolę poczekać aż ci się znudzi stukać i odejdziesz.

Cichy grzyt przy zamku.

Kroplisty pot wystąpił na czole Lipki.

— Do diabła — mruknął — próbuje otworzyć.

Nagle zabłyśnię mu myśl.

— A to osioł ze mnie — strofował się w duchu — niema najmniejszej podstawy do jakiegokolwiek bądź obawy. Wszak jest to bezwzględnie zwykły złodziej, który chciał się jedynie upewnić, czy w mieszkaniu niema właściciela.

Zły uśmiech wykrzywił mu twarz.

— Już ja ci zgotuję odpowiednie przyjęcie; za mój strach odpłacę ci sewicie.

Ostrożnie wstał z krzeselka i starając się nie czynić żadnego szmeru ulokował aparat podsłuchowy z powrotem w skrytce, poczem podniósł z podłogi żelazną sztabkę, która pozostała tu od czasu instalowania aparatu podsłuchowego i ściskając ją silnie w ręku czekał na domniemanego włamywacza.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Luty	DZIS: Ansgarego i And.
4	JUTRO: Agaty P. M.
Czwartek	Wschód słońca 7.12.
	Zachód słońca 16.26.
	Wschód księżyca 7.05.
	Zachód księżyca 13.33.
	Długość dnia 9.05
	Przybyło dnia 1.27.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury apte.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Sucho. K. Leinweber (Plac Wolności 1), W. Danielecki (Piotrkowska 137), A. Perelman (Cegielniana 37), Sucho. F. Wójcickiego (Napierkowski 27).

Rozdział cukru dla zakładów opiekuńczych.

Wojewódzki komitet do spraw bezrobocia komunikuje, że w niedługim czasie przystąpi do rozdziału cukru dla zakładów opiekuńczych, wychowujących dzieci.

Podania o przydział cukru należy składać do urzędu wojewódzkiego do dnia 5 lutego 1932 roku.

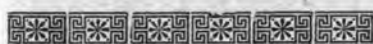
„Pożegnanie karnawału” w Sokole.

W nadchodzącą sobotę, dnia 6 lutego r. b. sokolstwo z gniazda „Łódź I” przy ul. Nawrot 23 urządza w swym lokalu wielką zabawę taneczną p. n. „Pożegnanie karnawału”.

Doskonały zespół jazzbandowy oraz tani i smaczny bufet przyczyni się do miłego i wesołego nastroju, który długo będzie w pamięci sokolstwa łódzkiego, ich rodzin oraz wprawdzonych gości.

Komitet przygotował cały szereg niespodzianek. Wejście tylko za zaproszeniami. Ci, którzy nie otrzymali z jakichkolwiek względów zaproszeń, mogą takowe podjąć w sekretariacie gniazda „Łódź I” przy ulicy Nawrot 23 w godzinach wieczornych.

Czysty dochód przeznaczony jest na zakup i reparację sprzętów sportowych, bokserskich i t. p.



Pal tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Z okazji imienin Prezydenta Rzplitej. Awanse oficerów rezerwy łódzkiego garnizonu.

Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych przynosi szereg nominacji wśród oficerów rezerwy łódzian.

I tak z dniem 1 lutego następujący porucznicy garnizonu łódzkiego zostali kapitanami: Hennberg Józef, z 28 p. St. K., Helstowski Zygmunt z 28 p. St. K., Kulikowski Czesław z 31 p. St. K., Mieczysław Józef z 4 pac., Wojna Stefan z dyonu samochodowego.

Porucznikami mianowani zostali następujący podporucznicy rezerwy z 31 p. St. K.: Tyseł Zygmunt, Prawitz Herman, Bernhardt Edmund, Szwedler Franciszek, Laskowski Jerusz, Jankowski Lucjan, Siedlanuski Lucjan, Feld Zyg-

munt, Jarema Euzebiusz, Jastrzębski Stanisław, Orłowski Marjan, Leczkowski Jan.

Na poruczników z 28 pułku St. K. nominacje otrzymali podporucznicy: Wrocławski Marjan, Zmigród Bernard, Berkowicz Leon.

Z X pułku artylerii ciężkiej nominacje na poruczników otrzymali: podporucznicy Lachowicz Antoni i Walewicz Józef.

Z IV pułku artylerii polowej nominacje na poruczników otrzymali podporucznicy: Zdanowski Jan, inż. Laubicz Mieczysław i inż. Dobrowolski Leon.

Z 4 dyonu samochodowego nomina-

cje na porucznika otrzymał podporucznik Chojnacki Karol.

Z 4 Dywizjonu Żandarmerji na porucznika nominację otrzymał podporucznik Strzech Antoni-Karol.

Nominacje na poruczników otrzymali następujący lekarze podporucznicy: Małaj Kazimierz, Kwiećko Wincenty, Jelenkiewicz Natan, From Benjamin, Fuks Daw d., Goldberg Władysław, Lewkowicz Tadeusz, Szczepański Władysław, Marjensstra Wilhelm, Kucleb Wilhelm, Suchowczycki Leon, Słowik Izrael, Goldberg Józef Bornsztajn Herman, Iliński Aleksander, Goldman Leon, Barciński Jeremi-Michał, Wajnsztek Józef, Jarecki Józef, Adelfang Dawid, Suwałski Tadeusz, Gutman Leon, Celnker Zelman, Fryszman Wiktor, Humnicki Kazimierz i Zdanowicz Aleksander. (p)

Echa konfliktu na tramwajach. Targi o zatrudnienie kilkudziesięciu pracowników Dyrekcja K. E. Ł. dąży do redukcji personelu.

(a) Mimo zażegnania konfliktu na tramwajach, ostatnio krążyły pogłoski, jakoby pewna grupa strajkujących tramwajarzy nie zgodziła się na podpisanie deklaracji t. j. postawionych przez dyrekcję K. E. Ł. warunków i w dalszym ciągu kontynuuje strajk.

Dyrekcja Kol-i Elektrycznej Łódzkiej wyjaśnia w związku z temi pogłoskami, że do pracy zgłosili się wszyscy pracownicy, którzy podpisali deklarację, zgadzając się na wysunięte przez K. E. Ł. warunki. Dyrekcja jednak z szeregów sobie prawo przyjmowania pracowników według swego uznania, to też pewna liczba tramwajarzy do pracy do obecnej pory nie została przyjęta.

Kwestia ta będzie jeszcze przedmiotem rozważań Dyrekcji K.E.Ł. Inspektor okręgowy pracy, Wojtkiewicz oświadcza, że do pracy zgłosili się wszyscy pracownicy tramwajowi i na tramwajach nie istnieje obecnie żaden konflikt. O żadnej konferencji nic nie wie i do obecnej pory bądź to ze związku, bądź to z grupy pracujących nikt do niego się nie zwracał.

Przedstawiciele związków zawodowych, oświadczyli nam, że pracę podjęli wszyscy tramwajarze, jednak kilku z nich nie zostało do obecnej pory przyjętych, sprawa zaś konfliktu będzie jeszcze rozpatrywana przez związki, które niezawodnie w stosunku do tej sprawy wyciągną jakną dalej idące konsekwencje. Związki zawodowe nie zrezygnowały z zajętego stanowiska, które wyłuszczone zostało w dniu 17 stycznia r. b. na wal-

nem zebraniu tramwajarzy w sali Re-sursy.

Wbrew wyżej przytoczonemu według agencji „Wap” oświadczeniu inspektora pracy—agencja „Polpresu” przynosi poniższą informację, potwierdzoną przez prezesa kartelu Z. Z. P.

(p) W dniu wczorajszym, o godz. 10 rano, w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem insp. Wojtkiewicza odbyła się konferencja pomiędzy zarządem związku pracowników tramwajowych, zrzeszonych przy kartelu związków Zaw. Zjedn. Pol. Z. Z. P. oraz z przedstawicielem dyrekcji K.E.Ł. wicedyrektorem Ringiem.

Na konferencji poruszona została sprawa przyjęcia do pracy tych pracowników, którzy w liczbie około stu osób, deklaracji nie podpisali. Inspektor Wojtkiewicz po wysłuchaniu żądań przed-

stawiciela związku, w osobie prezesa kartelu, p. Romana Kuchcia, zwrócił się do przedstawicieli dyrekcji z propozycją przyjęcia do pracy wszystkich b. pracowników tramwajowych—dotychczas jeszcze niezatrudnionych.

P. Ring oświadczył, że stanowisko dyrektora jest bezwzględne i że z pośród pracowników, nie pracujących obecnie, usuniętych będzie bezapelacyjnie 52 pracowników.

Wobec tego oświadczenia zostało zwołane w godzinach popołudniowych posiedzenie zarządu związku tramwajarzy, na którym postanowiono odnieść się do wszystkich innych związków tramwajarzy oraz do pracujących tramwajarzy z żądaniem poparcia nieprzyjętych tramwajarzy, w sprawie przyjęcia ich do pracy, aż do strajku protestacyjnego włącznie.

Kto płacić będzie kryzysowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości.

Jak się dowiadujemy w Dzienniku Ustaw została ogłoszona ustawa o kryzysowym dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

Na zasadzie tej ustawy ma być kryzysowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości doliczany i pobrany po raz pierwszy przy wymiarze podatkowym za rok 1932.

Kryzysowy dodatek wynosi 3 proc. w miarę państwowego podatku od nieruchomości, przyczem wolne są od kryzysowego dodatku budynki mieszkalne, których roczny czynsz nie przekracza 1000 złotych.

Wymiar i pobór kryzysowego dodatku winien być uskutecznił równocześnie

nie z wymiarem i poborem państwowego podatku od nieruchomości. Nakazy płatnicze mają obejmować zarówno sam podatek jak i dodatek kryzysowy, ale nie w jednej łącznej sumie, lecz odrębnie.

Kryzysowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości nie może służyć za podstawę do wymiaru podatków sanonządowych, ani też nie pobiera się od niego nadzwyczajnego 10 proc. dodatku.

Dotyczy to jednak nieruchomości, których roczny czynsz, względnie wartość czynszowa, przekracza sumę 1000 złotych, a zatem tych, których roczny przepis podatku przekracza 70 złotych.

Akcja pomocy dla najbardziej potrzebującej pomocy. Zakres działania komitetu wojewódzkiego do spraw bezrobocia.

Działalność komitetu do spraw bezrobocia nie ogranicza do niesienia doraźnej pomocy dorosłym bezrobotnym, lecz również bardzo żywa i troskliwa opieka otacza młode pokolenia, aby je uchronić od zgubnych skutków złego odżywiania się.

Pomoc, jaką udziela komitet do spraw bezrobocia dzieciom w wieku szkolnym, polega w pierwszym rzędzie na dożywianiu.

Dożywianie dzieci szkolnych odbywa się w szkołach podczas przerwy między lekcjami, dzieci zaś najbardziej potrzebujące otrzymują obiady z kuchni ogólnej, lub od osób, które w swych domach prywatnych zaopatruwały obiady dla dzieci bezrobotnych rodzin.

Akcję tę na terenie Łodzi z ramienia komitetu prowadzi Polski Czerwony Krzyż.

Specjalną opieką otoczył komitet

do spraw bezrobocia niemowląt oraz matek.

Na rachunek komitetu dożywianie niemowląt jako też karmiących matek prowadzi towarzystwo „Kropka Mleka” na swych stacjach opieki nad matką i dzieckiem.

Cyrowa akcja pomocy dzieciom przedstawia się w ten sposób, iż na terenie Województwa dożywia się w szkołach i przedszkolach około 30.000 dzieci, w domach prywatnych około 3000 dzieci, na stacjach opieki nad matką i dzieckiem wydaje się około 5000 porcynek mlecznych dla matek i niemowląt.

Pozatem z inicjatywy i przy finansowaniem poparcia komitetu dzieci otrzymują ciepłą odzież i buty, jak również na każde święta obdarowuje się dzieci produktami spożywczymi i słodyczkami.

Tułów bez głowy u kierownicy samochodu. Wyrafinowanie amerykańskich morderców.

Gdy rankiem we czwartek ub. tygodnia, członkowie klubu automobilowego Green Valley, znajdującego się w pobliżu miasteczka Wheaton w stanie Illinois, otworzyli garaż, aby ruszyć w dalszą drogę — cofnęli się z przerażeniem: tuż przed bramą wyjazdową stał samochód, a przy kierownicy siedział człowiek, którego twarzy nie można było dostrzec. Jeździec pochylony nieco nad kierownicą, obie ręce miał oparte na kole kierownicy, co sprawiło wrażenie, że chce ruszyć. Widok nieznanego podróżnika, który nie wiadomo skąd się wziął z samochodem w garażu zamkniętym od zewnątrz, wywołał konsternację, która szybko przeobraziła się w uczucie grozy, gdy stwierdzono, że po skórzanej kurtce automobilisty spływa obficie krew.

Już pobieżne oględziny stwierdziły, że skórzany chelmy i okulary leżały wprost na karku tajemniczego kierowcy. Okropny widok przedstawił się obecnym, gdy chelmy zdjęto: okazało się, że jeździec nie ma głowy.

Zaalarmowane natychmiast władze

śledcze przystąpiły do drobiazgowych badań.

Stwierdzono, że tajemniczy człowiek padł ofiarą zbrodni.

Głowy jego nigdzie w pobliżu nie znalazł. Na stopniu samochodu leżał kawał rury żelaznej, nie stanowiącej żadnej części wozu. Stwierdzono, że ofiarą zbrodni był młody człowiek, i że zbrodniarze odrabiali mu głowę ostrym narzędziem, ogłuszając go przedtem porażeniem prądem. Oczywiście dla zatarcia śladów, zbrodniarze głowę unieśli. Ofiarę posiadali przy kierownicy przytłaczając do niej ręce zamordowanego.

W chwili po tem krwawym odkryciu zagrzebano na całe Stany Zjednoczone radio policyjne z listy amerykańskim pospiechem ustalono tożsamość zamordowanego: jest nim niejaki p. J. Boehm — lat 38, plenipotent koncernu Boehm i Winterson i „Wintdr River Forest”.

Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych, gdyż p. Boehm wiozł 150,000 dol. na wypłaty dla personelu.

Na ślad morderców jednak nie natrafiono.

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Sprawa Dreyfusa”.
TEATR KAMERALNY: „Dr. Stieglitz”.
TEATR POPULARNY: „Kredowe Koło”.
MOMUS: „Momus, także pięknie gra”.
CYRUS: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz.
w niedzielę i święta o godz. 4 po poł.
i 8.15 wiecz.

APOLLO: I. „Wiatr od morza”. II. „Marynarz szuka miłości”.

BAJKA: „General Orack”.

CAPITOL: „Madame Szatan”.

CASINO: „Cham”.

CZARY: „Dwaj malcy”.

CORSO: I. „Spragniona Ameryka”. II. Spe-

cialności od rozwodów”.

DOM LUDOWY: „Ucieczka od miłości”.

GRAND KINO: Utani, ulani, chłopcy malowani

LIRA: „Djabełski jeździec”. „Tango miłości”.

LUNA: „4-eh z Legji”.

MIMOZA: „Cain”.

OAZA: „Ucieczka księżnej Trubeckiej”.

ODRON: „Białe noce”.

OŚWIATOWY: „Nibelungi”.

PALACE: „Poskromienie złośnicy”.

PRZEDWIOSNIE: „10-ciu z Pawlaka”.

RESURSA: „Dziewczątka z Prateru”.

RAKITA: „Miłość wśród lodów”.

SPLENDID: „Tragedja amerykańska”.

UCIECHA: „Nie zdradzaj”.

WODWIL: „Białe noce”.

ZACHĘTA: „Janko muzykant”.

Teatr Miejski.

Dziś, czwartek wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł). „Sprawa Dreyfusa”.

W piątek wiecz. stu procentowa farsa Arnolda i Bacha „Królowski film” (Hulla di Bulla) z K. Szubertem w roli popisowej.

W sobotę prapremiera sensacyjnej sztuki istniana Mihal'ego „Mam lat dwadzieścia sześć” wyreżyserowanej przez dyr. K. Borowskiego.

Na ukończeniu pod reżyserją dyr. K. Borowskiego próby z arcydzieła literatury polskiej „Pan Geldhab” Al. Fredry.

Pod kierunkiem Tadeusza Sygietyńskiego próby muzyczne z „Opery za trzy grosze”.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta 1)

Dziś, czwartek, oraz w sobotę i niedzielę o g. 5 po poł. szlagierowa komedia „Dr. Stieglitz”. Ceny niższe.

Piątek, sobota, niedziela i poniedziałek wiecz. wyborna polska komedia Stefana Kle-drzyńskiego „Czwarty do brida”.

W niedzielę o godz. 12 w poł. po raz 93-ci cion sezonu „Hau Hau” z Michałem Złoczem. Ceny znacznie niższe.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa 18 tel. 178-00)

Dziś i dni następnych „Kredowe Koło” w reżyserji K. Tatkiewicza po cenach popularnych od 50 gr. do 3 zł. 10 gr.

Nowa bajka w Teatrze Popularnym.
W sobotę, o godz. 4 po poł., premiera nowej bajki dla dzieci pod tytułem „Zaklęty Królówicz”.

Wobec kryzysu w kolejnictwie.
Redukcja dni pracy na P. K. P.

Tygodniowe „urlopy” dla służby technicznej, drogowej i ruchu.

Zarządzeniem ministerstwa komunikacji wprowadzono na P. K. P. z dniem 1 b. m. 20-dniowy miesiąc pracy dla wszystkich pracowników zatrudnionych na P. K. P.

Z dniem wczorajszym pracownicy węzła łódzkiego zostali podzieleni na dwie zmiany.

Pierwsza zmiana przestała z dniem wczorajszym pracować i zgłosi się dopiero do pracy w dniu 10 b. m. po czym przerwa tygodniowa w pracy nastąpi dla drugiej zmiany.

Jak się dowiadujemy redukcji dni pracy ulegli pracownicy wydziałów: mechanicznego, drogowego oraz ruchu.

Redukcja dni pracy ma na względzie poczynienie oszczędności w związku ze zmniejszającym się z dnia na dzień ruchem pasażerskim oraz transportowym na P. K. P.

Zarząd związku zawodowego kolejarzy oddział łódzki (Kilińskiego 77) zwołuje zebranie wszystkich pracowników P. K. P. węzła łódzkiego do lokalu związku, celem wyrażenia protestu przeciwko uszczupleniu zarobków pracowników kolejowym.

Zebranie to odbędzie się w piątek, dnia 5 lutego r. b. o godzinie 17-ej.

Rada świadczeniowa przy Kasie Chorych.
Zorganizowanie nadzoru nad wypłatami świadczeń chorobowych.

Niejednokrotnie już donosiliśmy o różnych oszustwach, popełnionych przez rozmaite osoby na szkodę Kasy Chorych w Łodzi przy pobieraniu różnych świadczeń kasowych.

Różni osobnicy podrabiają podpisy lekarzy w książeczkach ubezpieczeniowych, inni powiadają kasę o uruchomieniu fikcyjnych przedsiębiorstw, zatrudniających tyle a tyle to pracowników, aby następnie wyłudzić od kasy różnego rodzaju zasiłki pieniężne, jak chorobowe, pogrzebowe i t. p.

W związku z coraz częstszym wy-

krywaniem wspomnianych oszustw, na szkodę Kasy Chorych, ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało przepisy w sprawie utworzenia przy oddziałach kas chorych t. zw. rad świadczeniowych.

Zadaniem tych rad jest sprawowanie nadzoru nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania przez kasę chorych świadczeń.

W skład rad świadczeniowych przy oddziałach kas chorych w Łodzi wchodzi po 5 członków z grupy pracodawców i z grupy ubezpieczonych.

Akuszerka z amatorstwa
skazana za dokonanie niedozwolonego zabiegu.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Piotrkowie stanęła pod zarzutem ciężkiego oskarżenia z art. 466 cz. I K. K.

Kierownictwo Teatru dokłada wszelkich starań by piękna ta bajka w układzie scenicznym p. Bolesława Bołkowskiego nieza-wiodła oczekiwań najmłodszych słuchaczy, którzy tak gorąco przyjmowali ostatnią bajkę „Czerwony Kapturek”.

Ceny od 50 groszy do 1 zł. 60 gr.

Teatr rewji „Momus”.

(Zgierska 17).
Dziś codziennie pełna humoru rewja „Momus także pięknie gra” w wykonaniu całego zespołu.

Efektowne dekoracje i piękne kostjomy uzupełniają całość 10-tego programu.

dwadziesięstuletnia mieszkanka m. Bełchatowa, Maria Wojciechowska.

W świetle aktu oskarżenia, przestępstwo oskarżonej Wojciechowskiej opiera się na następującym podładzie faktycznym: dnia 5 lipca 1931 roku zmarła w Bełchatowie Janina Zeliger. Z protokołu sekcji zwłok i oględzin sądowo lekarskich wynika, że przyczyną śmierci było zakażenie krwi, wywołane niewłaściwą manipulacją przy usuwaniu wywołania poronienia, które też nastąpiło.

W toku śledztwa ustalono, że Janina Zeligerówna, mieszkanka m. Bełchatowa, nie mogąc skłonić ojca poczętego dziecka do małżeństwa, postanowiła usunąć płód. W tym celu była ona czterokrotnie u akuszki Barańskiej w Bełchatowie, która jednak odmówiła prośbie Zeligerówny spędzenia płodu.

Wtedy za pośrednictwem jej koleżanki, Zofji Hajdanówny, matka Janiny Wilhelmína skomunikowała się z 22-letnią Marią Wojciechowską, która nie będąc akuszerką, uchodziła jednak za obznajmioną z praktyką akuszeryjną (pospolicie lud wiejski nazywa taką „znającą” — „babką”) Wojciechowską była dwukrotnie u Zeligerów i dokonała zabiegu, który skończył się tragicznie, gdyż śmiercią Janiny Zeliger.

Przewód sądowy potwierdził dane zawarte w akcie oskarżenia.

Oskarżona Wojciechowska do winy się nie przynęcała tak w toku śledztwa jak i w czasie przewodu sądowego.

Sąd skazał oskarżoną na jeden rok więzienia.

Z cechu cukierników
w Łodzi.

W środę, dnia 10 lutego b. r. o godzinie 18 w pierwszym, a o godz. 19 w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków cechu z następującym porządkiem dziennym: 1) uchwalenie budżetu na rok 1932, 2) sprawa zjazdu wojewódzkiego, 3) referat o izbie rzemieślniczej, 4) wolne wnioski.

Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

RADJO

Łódź

CZWARTEK, dnia 4 lutego 1932 r.
11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.35 Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
12.35—14.00 Poranek szkolny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. St. Nawrota i soliści. W programie muzyka taneczna różnych narodów (tr. z W-wy).
14.00—15.50 Przerwa.
15.50—16.15 Program dla dzieci. 1) DIALOG p. Stefana Lewartowicza p. t. „Historja kropki wody”. 2) Listy do dzieci omówi p. Wanda Tatkiewicz (tr. z W-wy).
16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego kurs średni (tr. z W-wy).
16.20—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt z Lwowa p. t. „Estetyka ulicy, reklamy i okna sklepowe” — wygł. prof. St. Machniewicz (tr. z W-wy).
17.35—18.50 Koncert kameralny (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk film., repert. teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy dziennik radiowy z W-wy.
20.00—20.15 Polj. p. t. „Bezrobocie w starożytności” wygł. p. J. Życki (tr. z W-wy).
20.15—21.25 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu Tow. „Harfa”.
21.25—22.10 Słuchawisko p. t. „Osiatek” pdg. Caillavetta i de Piersa (tr. z W-wy).
22.10—22.30 Płyty gramof. z W-wy.
22.20—22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komunikat meteorol. z W-wy.
22.30—23.00 Tr. ze Lwowa koncertu Polskiego Tow. Muzycznego.
23.00—24.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Łódź

PIĄTEK, dnia 5 lutego 1932 r.
11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—13.45 Przerwa.
13.23—13.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „S. nowie Jagiello” — wygł. prof. Oskar Halecki (tr. z W-wy).
15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
16.20—16.40 Odczyt z Krakowa p. t. „Porównanie zagadnień z higieny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglii” — wygł. dr. Aleksander Polak.
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego (tr. z W-wy).
17.10—17.55 Odczyt z Wilna p. t. „Duch i stółki” wygł. p. J. Ostrowski.
17.35—18.50 Muzyka lekka w wyk. ork. Goida i Petersburskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy (transmisja z W-wy).
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna (omówienie koncertu symf.) (tr. z W-wy).
20.15—22.40 Koncert symf. z Filharm. Warsz. W przerwie feljton literacki p. t. „Czy trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać książkę” wygł. M. Kuncewiczowa (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego, oraz kom. meteorol. z W-wy.
22.50—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Zakończenie karnawału
u drukarzy.

W sobotę, dnia 6 lutego br., w pięknie udekorowanej sali Związku Drukarzy (Nawrot 20), przy dźwiękach doborowej muzyki, odbędzie się tradycyjna zabawa pod hasłem „Potęganie karnawału”.

Tani i obficie zaopatrzony bufet, niskie ceny wejścia (zł. 1.50) wesóło atmosfera i gościnność gospodarzy zapewnią gościom beztrudnie spędzenie wieczoru na miłej zabawie.

Początek zabawy o godz. 9-ej wiecz. Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu zapomogowego dla bezrobotnych drukarzy.

Wejście wyłącznie za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie Związku, Nawrot 20, codziennie w godz. od 7 do 10 wiecz.

Kupujcie towary krajowe.

Wypłata państwowej zapomogi doraźnej
za miesiąc luty 1932 roku.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że dnia 1-go lutego 1932 roku rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraźnej za miesiąc luty 1932 roku dla bezrobotnych, posiadających rodzinę na wyłączeniu utrzymaniu, który zgłosił się do biura Urzędu Zasiłkowego przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 32 i zostali do zapomogi uprawnieni.

Samotni prawa do zapomogi nie mają. Stawki zapomogowe wynoszą:

a) dla bezrobotnych, mających 1 — 2 osoby na utrzymaniu 20 złotych miesięcznie,

b) dla bezrobotnych, mających 3 — 5 osób na utrzymaniu 32 złotych miesięcznie,

c) dla bezrobotnych, posiadających ponad 5 osób na utrzymaniu 40 złotych miesięcznie.

Wypłata odbywać się będzie w wyżej wymienionym lokalu Urzędu zasiłkowego w czasie od godziny 8.15 do 14-ej, według następującego porządku:

Czwartek, dnia 4 lutego rb., litery: M, N, O.

Piątek, dnia 5 lutego rb., litery: P, R, S.

Sobota, dnia 6 lutego rb., litery: T, U, W, Z.

Bezrobotny, zgłaszający się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P.U.P.P. stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej co najmniej raz w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

3) książkę ubezpieczeniową Kasy Chorych m. Łodzi oraz członków rodziny, wspólnie z nim zamieszkujących, będących we wspólnym gospodarstwie.

4) zaświadczenie zakładu pracy, podlegającego ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia o rozwiązaniu stosunku najmu.

5) książkę obrachunkową swoją i członków rodziny, wspólnie zamieszkujących i będących we wspólnym gospodarstwie.

Starzec, dyplomowany inżynier, w roli zawodowego oszusta. Aferzysta osadzony w więzieniu.

W drugiej połowie 1929 roku przy 6-go Sierpnia № 10 w mieszkaniu niejakiego Wolfa założył sobie biuro budowlane dyplomowany inżynier, Feliks Charczewski. Przybył z Kalisza. Ponieważ w czasie tym Charczewski nie był jeszcze znany na terenie Łodzi, podczas gdy Wolf, posiadając w Łodzi olbrzymie znajomości, Charczewski przyjął do swego biura Wolfa w charakterze współpracownika.

Zadaniem Wolfa było werbowanie klientów i reklamowanie biura Charczewskiego, którego zadaniem natomiast było wykonywanie powierzonych robót budowlanych.

Zaznaczyć należy, iż Charczewski, jako dyplomowany inżynier posiadał prawo kwalifikowania planów budowlanych.

Pierwszym klientem biura był niejaki Moszek Dymant, właściciel nieruchomości przy ul. Żeromskiego 67, który polecił Charczewskiemu przeprowadzenie przebudowy i dobudowy III piętra oficyny na posesji przy ul. Żeromskiego 67. Na poczet należności za przeprowadzenie tej roboty Charczewski pobrał od Dymanta 5000 zł. w krótkoterminowych wekslach, oraz weksle na 3000 zł., które Charczewski miał zdyskontować.

Następnie Charczewski sporządził plan robót, który miał przedstawić w magistracie, celem zatwierdzenia. Upłynął dłuższy okres czasu, a mimo to Charczewski nie rozpoczynał robót, tłumacząc, iż wspomniane plany nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Magistrat.

Gdy upłynął jeszcze pewien okres czasu, a Charczewski robót nie rozpoczynał, ciągle tłumacząc się zwłoką ze strony magistratu, Dymant nabrał podejrzeń.

Pewnego dnia udał się do biura Charczewskiego przy ul. 6-go Sierpnia № 10, gdzie ku swemu ogromnemu zdumieniu dowiedział się, iż Charczewski w międzyczasie zwinął biuro i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Wobec tego Dymant niezwłocznie zameldował o tem w VII komisariacie policji, który z kolei sprawę przekazał do urzędu śledczego.

Za Charczewskim wysłano listy gończe.

Oszukańczego inżyniera nie zdołano jednak narazie odnaleźć.

W końcu września ubiegłego roku syn poszkodowanego Dymanta—Leon Dymant, bawiąc w Warszawie, w chwili gdy przybył na dworzec główny, przed powrotem do Łodzi, zauważył w pewnej chwili w bufecie I klasy jakąś znajomą twarz. Po krótkiej obserwacji, w chwili gdy osobnik ów wsiadał do pociągu dalekobieżnego, p. Leon Dymant poznał w osobniku tym Charczewskiego.

Dymant natychmiast rzucił się w stronę wagonu i chwycił za rękę Charczewskiego. Na dworcu powstała

awantura. Zważony tem funkcjonariusz policyjny, pełniący służbę na dworcu, sprowadził Charczewskiego i Dymanta do komisariatu, gdzie okazało się, iż zatrzymanym jest rzeczywiście Charczewski, za którym pozostały były listy gończe.

Wobec tego natychmiast został on przyaresztowany i odesłany do Łodzi do dyspozycji władz sądowno-śledczych.

Ponieważ Charczewski wyznaczoną kaucję w kwocie 500 zł. nie wniósł, pozostaje on do dnia dzisiejszego w więzieniu w oczekiwaniu na rozprawę.

Ze względu na obfity materiał dochodzeniowy w tej charakterystycznej sprawie, dochodzenie w tej sprawie zostało dopiero obecnie ukończono i w najbliższym czasie sprawa ta znajdzie się na wokandy sądowej.

Obrony Charczewskiego, liczącego 62 lata, podjął się jeden z wybitnych adwokatów łódzkich, który w pierwszym rzędzie wszczął starania, celem zmniejszenia wyznaczonej kaucji do minimum, ze względu na podeszły wiek oskarżonego. (p)

Grasował w barze „Automat”.

Sąd skazał kieszonkowca na trzy mies. więzienia.

W dniu 1 stycznia r. b. w barze automatycznym przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia został okradziony z gotówki w sumie... 3 złotych niejaki Stanisław Klimczak, w chwili gdy stał przy automacie z ciastkami.

Klimczak w pewnej chwili poczuł, iż ktoś mu sięga ręką do kieszeni. Gwałtownie się odwrócił i wówczas ujrzał iż jakiś osobnik oddala się szybko przemykając w kierunku braku 3 złotych.

Klimczak puścił się za złodziejem w pogoń i przyłapał go przy Banku Polskim na Al. Kościuszki.

Złodziejem okazał się Moszek Branitowski, zamieszkały przy ul. Dolnej 14.

W dniu wczorajszym Branitowski zasiadł na ławie oskarżonych sądu grodzkiego. Sprawę tę rozpatrywał sędzia Pawłowski.

Branitowski skazany został na trzy miesiące więzienia.

Życiem zapłacił za udział w zabawie na którą nie był zaproszony.

Niegościnni organizatorzy zabawy przed sądem

W dniu 18 września ub. r. o godzinie 4 po południu do soltysa wsi Wągrzy Stare, powiatu brzezińskiego, przybyło 4 mężczyzn, mianowicie 25-letni Kazimierz Rajski, 27-letni Józef Pietrasik, 26-letni Stefan Józwik i 26-letni Jan Felczak, zamieszkały w tejże wsi.

Przybyli żądali od soltysa, Józefa Kaczmarskiego, oddania im do dyspozycji dużej sali dla urządzenia zabawy. Początkowo soltys odmówił przybyłym oddania sali na zabawę, następnie jednakże, na usilne prośby zgodził się na to. Tego samego wieczora w wynajętej sali odbyła się huczna zabawa, na którą m. in. przybył również mieszkaniec wsi Jęziorzki, Henryk Grzegorzczak, chociaż nie został zaproszony na zabawę. Z tego

powodu między Grzegorzczakiem a Rajskim, Pietrasikiem, Józwikiem i Felczakiem powstała bójka, podczas której Grzegorzczak został pobity polanami tak, że uległ pęknięciu kości ciemieniowej. Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

W dniu wczorajszym Rajski, Pietrasik, Józwik i Felczak zasiadli na ławie oskarżonych sądu okręgowego.

Na rozprawie oskarżenia do winy się nie przyznali.

Po zbadaniu licznych świadków i wysłuchaniu przemówień stron, sąd wyłożył wyrok, mocą którego skazał Kazimierza Rajskiego na 3 l. i 6 miesięcy więzienia, pozostałych Pietrasika, Józwickę i Felczaka po 3 lata domu poprawy.

Pech wiarołomnej żony.

Z „randki“ z kochankiem —
do szpitala Kasy Chorych.

Brutalna zemsta zdradzonego męża.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych 25-letnia Z. Warecka, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 211, oświadczyła swemu mężowi 33-letniemu

Stefanowi, iż musi koniecznie udać się z wizytą do znajomych.

Mąż, podejrzewając swą żonę o zdradę, pozornie zgodził się na to, oświadczając, że z powodu bólu głowy zostanie w mieszkaniu. P. Zofia ubrawszy się wyszła, a mąż podążył za nią w oddaleniu postanawiając ją śledzić.

Przed domem № 174 przy ul. Piotrkowskiej do Zofii podszedł jakiś młody mężczyzna, który po przywitaniu się z nią ujął ją pod rękę i przytulił do siebie podążyli oboje w kierunku ulicy Głównej. Wówczas zdradzony małżonek zbliżył się do zajętej sobą pary i podsłuchał prowadzoną przez nich rozmowę, z której dowiedział się, że oboje z sobą są na „ty“ oraz, że jego młoda żona obiecała nieznajomemu mężczyźnie, iż odwiedzi go następnego dnia w jego mieszkaniu. Podbiegł tedy do nieznajomego i laską zadał mu cios w tył głowy. Nieznajomy zbiegł, pozostawiając swą przyjaciółkę pod „opieką“ zdradzonego męża, który polecił żonie, aby udała się do domu.

Po przybyciu do mieszkania wiarołomna żona poczęła usprawiedliwiać się

Pomoc dla bezrobotnych w Chojnach.

Wobec niesnasek w łonie komitetu.

(a) Komitet dla spraw bezrobocia w gminie Chojny, z powodu nieustannych niesnasek wewnętrznych został przed kilku tygodniami rozwiązany, a na stanowisko komisarza dla spraw bezrobocia powołano komendanta posterunku P. P. w Chojnach st. przodownika p. Kurpińskiego, który akcją pomocy dla bezrobotnych prowadzi bardzo wzorowo.

Obecnie w Chojnach wydaje się 530 obiadów dla bezrobotnych dziennie.

Prócz tego wydawanych jest miesięcznie 400 porcji żywności, jak groch, fasola, mąka i t. d.

Nadto każdy bezrobotny otrzymuje węgiel i mydło, przyczem obecnie wydano już węgiel za luty r. b.

Przed dwoma tygodniami komendant Kurpiński przeprowadził ścisłą kontrolę bezrobotnych, przyczem wszystkim tym, którzy z jakiegokolwiek strony otrzymują wsparcia, prawo do pobierania bezpłatnych obiadów odebrano, a akcję rozszerzono na tych, którzy nie mają żadnych środków do życia.

Nowa placówka naukowo-lekarska.

Na terenie naszego miasta zorganizowana została przy Tow. Lekarskiem sekcja radiologów i fizjoterapeutów.

Nowopowstała placówka naukowa ma na celu pogłębienie wiedzy lekarskiej w dziedzinie fizycznych metod leczenia i rozpoznawania wśród specjalistów, jak również propagowanie wśród ogółu lekarzy najnowszych metod i zdobyczy rentgenologii, światłolecznictwa i elektrolecznictwa. (p)

B. premier belgijski okradziony w Łodzi.

Na stacji Łódź-Kaliska okradziony został przejeżdżający przez Łódź b. premier belgijski Georg Theunis.

Złodzieży ukradł mu portfel, zawierający 2.000 fr. belg. i 100 mkr. niemieckich.

Zawiadomiona o kradzieży policja na dworcu wszczęła poszukiwania lecz bezskutecznie. (b)

Podatki w naturze.

Wojewódzki komitet do spraw bezrobocia komunikuje, że minister skarbu przedłużył termin składania deklaracji na uiszczenie podatków w naturze do dnia 15 lutego 1932 r.

Zainteresowani płatnicy winni pośpieszyć się z wypełnieniem deklaracji, gdyż dalsze przedłużenie terminu stanowczo nie nastąpią.

Pokłosie wojen.

Wymordowano 30.000.000 ludzi.

Statystyki angielskie podają liczby zabitych w ciągu ośmiu wielkich kampanii wojennych na obu półkulach. Zginęło wedle tych danych:

W wojnie 7-letniej—554.000 ludzi.
W kampanjach napoleońskich—2.000.000, w wojnach rewolucyjnych—1.400.000, w wojnie rzymskiej—785.000, w wojnach domowych w Ameryce—700.000, w wojnie rosyjsko-japońskiej—624.000, bałkańskiej—108.000. W Wielkiej 1914—1919 r.—23.000.000. Razem w ciągu około 200 lat wymordowano 28.000.000.

przed mężem, co tak rozgniewało zdradzonego, że porwawszy krzesło uderzył nim kobietę w głowę, gdy pobita padła na podłogę, otrzymała jeszcze kilka ciosów.

Do nieprzytomnej kobiety sąsiedzi wezwali lekarza pogotowia ratunkowego Kasy Chorych, który stwierdził kilka ran tłuczonych głowy oraz wstrząs mózgu i po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala okręgowego Kasy Chorych przy ul. Zagajnikowej.

Powiadomiona o wypadku policja zatrzymała Stefana Wareckiego, przekazując go do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

Mściwa kochanka przed sądem

Trzy lata więzienia za oblanie kwasem solnym.

W dniu 7 listopada r. ub. w kościele św. Krzyża odbył się ślub Leona Słomowskiego z p. Leonardą Chojnachą.

Po uroczystości ślubnej młoda para udała się do mieszkania Melchiora Chojnachy (ojca panny młodej) przy ulicy Nawrot 42.

W chwili, gdy małżonkowie wchodzili do bramy domu, nagle do Słomowskiego podbiegła jakaś młoda kobieta i chlusięła w twarz Słomowskiego kwasem solnym.

Opierzony Słomowski stracił przytomność. Zawezwano pogotowie, którego lekarz odwiózł Słomowskiego do szpitala św. Józefa. Wskutek oparzenia uszkodzone zostało prawe oko i twarz uległa oszpeceniu.

Sprawcą tego bestjałskiego czynu okazała się 21-letnia Władysława Janczarek.

W dniu wczorajszym zasiadła ona na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi. Na rozprawie oskarżona przyznała się do winy, oświadczając, iż Słomowski był jej kochankiem. Obiecywał on jej ożenek, jednakże obietnicy nie dotrzymał, a co gorsza ożenił się z inną. Tego nie mogła już przeboleć i zaprzysięgła byłemu kochankowi zemstę.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień skazał Władysławę Janczarek na 3 lata domu poprawy. (p)

Wiadomości sportowe.

Przed treningiem hokejowym w Lake Placid.

Jak wiemy drużyna polska rozegrała ostatni swój mecz przedolimpijski, rozstrzygający o naswoją korzyść. Świadczy to o tem, że hokeiści nasi przyzwyczaili się do warunków i tempa gry Amerykan.

Zespół polski technicznie wysoko zaawansowany posuwa się w swym rozwoju naprzód, co prasę niemiecką silnie niepokoi.

Niemieckie pismo „B. Z. am Mittag” określa grę naszej drużyny, jako koncertową, a Stogowskiego nazywa fenomenalnym. Nawet porażka 1:5

z Czescent nie potrafiła zmienić opinii berlińskich dzienników.

W dniu 1 b. m. Polacy odjechali do Lake Placid.

Drużyna niemiecka rozegrała natomiast pierwszy mecz z klubem nowojorskim, który zakończył się remisowo 4:4. Niemcy grali dobrze, w trzeciej tercji przeszli do generalnego ataku, zdobywając 3 bramki.

Dzisiejsze więc zawody naszej drużyny z niemiecką dowioda, kto jest w lepszej formie i kto zajmie trzecie miejsce.

Przygotowania do igrzysk olimpijskich w Polsce

Polski Zw. Lekkoatletyczny organizuje z dniem 15 b. m. w Poznaniu przedolimpijski obóz treningowy dla 6 zawodniczek i 8 zawodników pod kierunkiem trenera Klumberga.

Polski Zw. Wioślarski urządza w czerwcu obóz przedolimpijski, przy czym zawody eliminacyjne odbędą się trzykrotnie, a mianowicie 5.VI, 19.VI i 22.VI.

Polski Zw. Bokserski zamierza zorganizować w marcu treningowy obóz dla kilku najlepszych naszych bokserów w Poznaniu.

Polski Zw. Szermierczy urządza w roku bieżącym koncentrację najlepszych szermierzy w Warszawie, przy czym zaprawa rozpoczęta będzie niebawem.

W Grudniadzu zorganizowany będzie niebawem obóz treningowy hippiczny grupy olimpijski.

Obóz przedolimpijski dla gimnastycznego zespołu organizuje Sokół w Kozłowie.

3-ci zimowy zjazd automobilowy w Zakopanem.

Dnia 13 lutego organizuje Krakowski Klub Automobilowy łącznie z Łódzkim i Śląskim Klubem „III Zimowy Zjazd Zespołów Klubowych” do Zakopanego.

Po raz pierwszy impreza ta urządzona została w roku 1930 przez Łódzki Automobil-Klub z metą w Kielcach, w roku 1931 przez trzy powyższe kluby metą w Krakowie, a tego roku z metą w Zakopanem.

Impreza ta, polegająca na zespołowym wyczynie sportowym i solidarności zawodników, cieszyła się dotychczas wielkim powodzeniem.

I w tym roku pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej — zjazd zapowiada się interesująco.

Zapewniiony jest udział zespołu Automobil-Klubu Polski, jednego od dwóch zespołów Śląskiego, Klubu Automobilowego, zespołów Klubów Łódzkiego, Poznańskiego i Małopolskiego, Krakowski Klub Automobilowy wystawi co najmniej dwa zespoły.

Równocześnie z tą imprezą organizuje K. K. A. doroczną „Jazdę Zimową do Zakopanego”, polegającą na przebiegu w ograniczonym czasie siedmiu godzin — jak największej ilości kilometrów.

Regulamin tej jazdy jest tak skonstruowany, że wszyscy uczestnicy Zjazdu Zespołów mogą równocześnie startować w „Jeździe Zimowej”.

Z samego Krakowskiego Klubu Automobilowego zgłosiło się na jazdę do tej pory kilkanaście wozów.

W niedzielę, dnia 7 lutego br. odbędzie się na stadionie zimowym w Zakopanem „III Zimowy Wyciąg Torowy”, dający publiczności niezwykle emocje.

Wyciąg ten zapowiedzia się tego roku szczególnie dobrze.

Zapewniiony jest udział jeźdźców zagranicznych, a mianowicie z Czechosłowacji i Węgier.

Z polskich zawodników zapowiedzieli swój start byli mianowicie Pol-

ski H. Liefeldt, Jan Ripper oraz St. Holuj, który w ubiegłym roku z polskich zawodników osiągnął w najlepszym wyniku — wszyscy trzej w kategorii wyciągowej.

W kategorii sportowej pani Marja Koźmianowa, p. Hilczyński i p. Władysław. Dalszych zgłoszeń Klub jeszcze oczekuje.

Wyciąg budzi znaczne zainteresowanie publiczności, czego dowodem są liczne zapytania, skierowane do Klubu.

Aktualja sportowe.

W sobotę przybył do Berlina Maks Szmelling, wityny na dworcu przez tłumy osób. Szmelling po zostanie tu do marca, poczem wraca do New Jorku i rozpoczyna trening przed spotkaniem z Scharkeyem, które odbędą się 16 czerwca roku bież.

Przerwę letnią w rozgrywkach ligowych mają wszystkie kluby. Wprowadzenie ogólnej przerwy okazało się nie możliwe, poszczególne kluby jednak odpocząć będą przeciętnie około 2—3 tygodni.

NEW-YORK, 3. 2. Tel. wł. — Znamy bokser w wadze ciężkiej Maks Baer z Kalifornii pokonał w Madison Square Garden wobec 12 tys. widzów w dziesiątej rundzie Levinskygo z Chicago, pogromcę Paolina.

Przyznania zniżki dla sportowców na pociągach państwowych domagało się Walne Zebranie Ligi: Według zapewnień przedstawicieli P. U. W. F. sprawa ta jest w toku pertraktacji i spodziewać się można pomyślnego ich załatwienia.

Warta na święta Wiekiej Nocy sprówadza czeską drużynę Kladno.

Ślavia praska grać ma w Warszawie w czasie świąt Wielkiej Nocy z Polonią i Legią.

Do drużyny Old boy we Lwowie otrzymało zwolnienie szereg starych graczy Pogoni. Są to: Smaczyński, Giebartowski, Garbień, Słonecki, Stworzeński, Batsch, Szabakiewicz, Maurer.

Zawody bokserskie w Pabjanicach.

W sobotę o godz. 18.30 organizuje K. S. Kruschender w własnej sali przy ul. Zwierzynieckiej 3 w Pabjanicach międzyklubowe zawody bokserskie, na których obowiązywać będzie następujący ciekawy program:

W. musza: Szynszewicz (BK)—Jarmakowski (KE).

W. kogucia: Wiesław (Sokół)—Młynarczyk (KE).

W. piórkowa: Białystok (BK)—Chojnacki (KE), Deblas (Union)—Szwagrzak (KE).

W. lekka: Wdowiński (BK)—Kocik (KE), Pisarski (Sokół)—Kilański (KE), Zak (IKP)—Piskorski A. (KE), Taborek (IKP)—Wajerowicz (KE), Schön (Union)—Krawczyk (KE).

W. półśrednia: Czyżykowski (IKP)—Piskorski B. (KE).

W. średnia: Kustosik (ŁKS)—Kuropatwa (KE).

Międzyklubowe zawody bokserskie u Zjednoczonych.

W niedzielę, dnia 7 lutego o godz. 12 ej odbędzie się w sali KP Zjednoczone międzyklubowe zawody bokserskie, na które ustalono następujący program walk:

W. musza: Bitzer II (Union)—Konikowski (Zj.), Grabar (IKP)—Kudłowski (Zj.), Graczyk (IKP)—Michalak (Zj.).

W. lekka: Taborek (IKP)—Stanikowski (Zj.), Mann (Union)—Marczewski (Zj.).

W. półśrednia: Nawrocki (Union)—Sapanowski (Zj.), Baranowski (Union)—Pankowski (Zj.).

W. średnia: Seidel (Union)—Dzierżanowski (Zj.).

Przed sensacyjnym spotkaniem Chmielewski—Seidel?

Jak się dowiadujemy odbyć się ma wkrótce sensacyjne spotkanie Chmielewski—Seidel, które dla sportowej Łodzi będzie nie lada atrakcją, albowiem jedynie Seidel nie został jeszcze przez nadzwyczaj utalentowanego Chmielewskiego pokonany i wobec tego ciąży na nim obowiązek obronienia prestiżu najlepszych techników wagi średniej w Polsce gdyż Majczyrzycki, Wiecek i Garbarz musieli się ukorzyć przed niepospolitym talentem pugilatorskim Chmielewskiego.

Spotkanie powyższe odbyć się ma w dniu 14-go lutego w ramach zawodów drużynowych IKPoznański—Union, które zainteresowane kluby mają zamiar zorganizować w Filharmonji. Jak dla Łodzi smakolym nie lada.

Sprawa meczów rezerw klubów ligowych.

W sprawie meczów rezerw klubów ligowych w mistrzostwach akrogowych Liga PZPN, stawia wniosek na walne zgromadzenie PZPN, które odbędzie się 20 i 21 lutego, aby rezerwy mogły grać razem z klubami klasy A o mistrzostwo akrogowe.

Liga PZPN, stawia wniosek na walne zebranie PZPN, aby z każdego meczu międzynarodowego, w którym biorą udział gracze ligowi, PZPN, wpłacał 1 procent dochodu na ubezpieczenie graczy.

Ze względu na fakt, że opłata lekarska dla graczy klasy A w poszczególnych okręgach wchodzi w życie z dniem 1 marca, zarząd Ligi PZPN, stawia na walne zgromadzenie PZPN, wniosek, aby okręgi uwzględniły również graczy Ligi, jako okręgu eksterytorjalnego.

KRONIKA RADJOWA.

Koncert kameralny w wykonaniu Wilkomirskich

Dziś, w czwartek, dnia 4 lutego od godz. 17.35—18.50 transmituje rozgłośnia Łódzka P. R. ze studja stacji warszawskiej bardzo interesujący koncert kameralny w wykonaniu M. Wilkomirskiej (fort.) i K. Wilkomirskiego (wionlonczela).

Na program tego koncertu składają się następujące utwory: Sonata e-mol na fortepian i wionlonczelę — Brahmsa (poszczególne części: sonaty: Allegro non troppo, Allegretto quasi menuetto, Allegro), Nokturn fis-moll i 2 mazurki —

Chopina, odegra p. Wilkomirski, dalej Romans — P. Mascagni'ego, walc — W. Maliszewskiego, Menuet — Cl. Debussy'ego, U samotnego źródła — R. Straussa, Pieśń hinduska z op. „Sedko” i „Trzmiel” z op. „Car Saltan” — M. Rimskij-Korsakowa — wykona p. Wilkomirski, następnie usłyszymy: La Cathedrale engloutie, Cl. Debussy'ego oraz na zakończenie Preludium C-dur i Etjude C-moll — S. Prokofiewa, — w wykonaniu p. Wilkomirskiej.

Dawniej a dziś.

Jak walczoło z bezrobociem w starożytności.

A więc „wszystko to już było”, jak powiedział Ben-Akiba...

Zbrojenie listonoszów we Wiedniu.

We Wiedniu zdarzały się często w ostatnich czasach napady na listonoszów, odnoszących pieniądze. W związku z tem dyrekcja poczt postanowiła zaopatrzyć wszystkich listonoszów w palki gumowe i gwizdki alarmowe. Jednocześnie zaś listonosze przechodzą kurs dziudżitsu, aby wyćwiczyć się w chwytach obronnych w razie napadów.

Konfitury z kwiatu wiśni.

W Japonii weszły w użycie konfitury z kwiatu wiśniowego, które zawierają, zdaniem lekarzy, dużą ilość witamin B. Konfitura kwiatowa rozpowszechniła się bardzo w Japonii, gdyż jest tania i dostępna dla wszystkich.

Niedzielne rozgrywki hokejowe.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące rozgrywki hokejowe: o godz. 9-iej na boisku w Helenowie spotkanie mistrzowskie Union-Triumph o godzinie 11-iej na lodowisku ŁKS-u spotkanie towarzyskie Polonia (Warszawa)—ŁKS.

Wiadomości gospodarcze.

Eksport polski do Anglii. Bekony i konfekcję wywoziła Łódź.

Wartość eksportu polskiego do Anglii w roku ubiegłym wynosiła 374 miliony złotych. Miesięczne kwoty eksportowe w ciągu całego roku ubiegłego były nacechowane stałą tendencją wzrostową. Pod koniec roku ubiegłego na jeśnieniu eksport do Anglii figurował na

pierwszym miejscu w obrotach Polski z zagranicą. Głównymi artykułami wywozowymi były bekony, jaja, wreszcie konfekcja, którą eksportował w pierwszym rzędzie łódzki okręg włókienniczy. (ag).

Regulacja zobowiązań na 5 procent w trzech ratach półrocznych. Sąd nie zatwierdził układu, zawierającego tak niezwykle propozycje dłużnika.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa upadłości Hersza Sendowskiego, prowadzącego przed ogłoszeniem upadłości przy ul. Piotrkowskiej 167, fabrykę wyrobów wełnianych. Upadłość powyższą ogłoszono w styczniu r. ub. na żądanie adwokata Kaleckiego, pełn. wierzycieli Henryka Dawidowicza i Arona Kapelmajstra. W połowie grudnia ub. r. odbyło się ostateczne ogólne zebranie wierzycieli, na którym adwokat Abramowicz w imieniu upadłego zaproponował zapłatę długów w stosunku 20 proc. w 4 ratach półrocznych, z których pierwsza płatna być miała w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się układu. Na powyższe warunki wyraził zgodę 13 obecnych na zebraniu wierzycieli na 35,862 zł. Przeciwko układowi nikt nie głosował. Sąd postanowił wobec tego układ zatwierdzić i zakwalifikować upadłego do przywrócenia czci kupieckiej. Układ uprawomocni się w dniu 28 lutego r. b. i od tej daty liczy się spłata raty należności wierzycieli.

Szmulowi Salzbergowi i Majerowi Cynamonowi, prowadzącym przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów dzianych w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 17, ogłoszono upadłość w listopadzie 1929 r. Upadłych ze względu na cechy złośliwego zawieszenia wypłat postanowiono osadzić w areszcie dla dłużników. Na skutek opozycji pełnom. Cynamona sąd upadłość w stosunku do tegoż Cynamona podniósł i uznał takową za niebyłą. Wierzyciele jednak wyrok podnoszący upadłość w stosunku do Cynamona zaskarżyli do sądu apelacyjnego, domagając się pozostawienia go w stanie upadłości, lecz sąd apelacyjny nie uwzględnił apelacji wierzycieli. Na zebraniu wierzycieli w dniu 9-go października 1931 r. rzecznik upadłego Salzberga zaproponował układ, mocą którego upadły Salzberg zobowiązuje się uregulować wierzycielności w wysokości 5 proc. bez odsetek i koszty, płatne w 3 ratach, przyczem 2 proc. po 6 miesiącach od uprawomocnienia się wyroku

zatwierdzającego układ, 2 proc. po następnych 6 miesiącach i 1 proc. po dalszych 6 miesiącach. Na układ ten wyraził zgodę pełn. 21 wierzycieli, wobec czego układ został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia. Sąd jednakże układu tego nie zatwierdził.

W sprawie upadłości Szulima Edelmana, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży materiałów introligatorskich w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 26, którą ogłoszono w maju r. ub., na zebraniu wierzycieli w dniu 21 grudnia pełnom. upadłego zaproponował układ na 20 procent płatny w 3 ratach, przyczem pierwsza w wysokości 8 proc. po 12 miesiącach od chwili uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ i 2 następne po 6 proc. po upływie 12 i 18 miesięcy. Za układem tym wypowiedziała się większość wierzycieli nie reprezentująca jednak 75 proc. wszystkich wierzycielności, wobec czego sędzia komisarz postanowił zebranie w przedmiocie układu odroczyć na inny termin. W dniu zaś 30 grudnia 1931 r. na zebraniu wierzycieli ponowiono wyżej wymienione warunki układu i pomimo, że za układem wypowiedzieli się wszyscy obecni wierzyciele, to jednak jak i poprzednio nie reprezentowali oni niezbędnych 75 proc. wierzycielności, wobec czego układ do skutku nie doszedł i wówczas już z mocy prawa zawarto związek wierzycieli i na syndyka ostatecznego wybrano adwokata Fruchtgartena. Kilku wierzycieli oraz upadły Edelman zwrócili się do sądu z podaniami prosiąc o niezatwierdzenie związku wierzycieli a wyznaczenie nowego terminu zebrania wierzycieli, zarzucając, że ostateczne zebranie odbyło się nieformalnie, gdyż nie było o nim specjalnych ogłoszeń ani zawiadomień, wobec czego nie można było zdobyć przepisowych 75 procent. Sąd postanowił nakazać syndykowi ponowne zwołanie wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu lub związku z wierzycielami.

Spadek cen surowej bawełny

Na giełdzie Nowojorskiej w dniu 2 bm. zanotowano poważny spadek cen surowej bawełny. A mianowicie w porównaniu z cenami bawełny, jaką notowano w dniu 1 lutego, dn. 2 lutego r. b. ceny bawełny spadły o blisko 20 punktów. (ag)

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 3 lutego 1932 roku.

GOTOWKA.
Dolary 8.89.50
CZEKI.
Holandia 359.45
Londyn 30.90
N.-York okei 8.918
N.-York kabel 8.921
Paryż 35.09
Praga 26.41.50
Szwajcaria 174.17
Włochy 44.80
Berlin 211.25
A K C J E.
B-k Polski 100.75
Lilpop 13.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 31.00
4% inwestycyjna 81.75
5% konwersyjna 40.25
6% dolarowa 55.00
4% dolarowa 43.25
7% stabilizacyjna 54.25, 57.00, 54.75
8% B. G. K. 94.—
4 1/2% ziemsk. zł. 41.00
8% m. Warszawy 62.50
8% m. Częstochowy 55.00
8% m. Piotrkowa 60.00, 60.50
10% m. Sedlec 61.15

Pal tylko gilzy
„LUKSUSOWE“
wytwórni „ŚWIATOWID“
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie“



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dnia 2 lutego i dni następnych
Największy film rodzinnej produkcji p. t.

10-ciu Z PAWIAKA

Bohaterska epopeja z dziejów walk narodu 1906 r. osnuta na tle osobistych wspomnień uczestnika tego czynu pułk. Jana Jura-Gorzechowskiego. Role główne odtwarzają: Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofja Batoryka, Józef Węgrzyn w roli Jura i wielu innych. Nad program aktualności filmowe.

Następny program: Największe arcydzieło stulecia „ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA“. W roli głównej Charlie Chaplin.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p., ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: 1—1.25, 11—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA Nr. 2/4.
Początek w dni powsz. o 4-0j
W soboty, niedz. i święta o 12-0j
Na pi-rwszy seans ceny niższe.

1. Spragniona Ameryka

wspaniały komediodramat w 10 akt. w rol. gł. ulubiony publiczności przesliczna BESSIE LOVE ulubiony SLIM SUMMERVILLE i komiczny HARRY LANGDON.— Film „Spragniona Ameryka“ w do-ady i dowcipny sposób ilustruje dzisiejsze stosunki na tle prohibicji w „Suchej Ameryce“ wśród band przemytników nocnych lokali, wspaniałych pałaców, Film, który wstepnym bojem zdobył sobie uznanie i wielki sukces na całym świecie

2. Specjaliści od rozwodów

arcywesola farsa w 6 aktach. W rolach głównych niezrównani komicy — Cohn i Kelly
Każda kobieta, każdy mężczyzna pragnący rozwodu winien zobaczyć ten film rozwód murowany. Film o niebywałym napięciu humorystycznym. Humor! Śmiech! Satyra!

Kino Dźwiękowe
„RAKIETA“
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych.
Miłość wśród lodów
W rolach głównych: Gilbert Roland i Barbara Leonard. Romans wzruszenia, tajemnica...
wszystko to posiada „Miłość wśród lodów“.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2 po poł. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś!

Przepiękny film ilustrujący pogodne życie na Praterze p. t.

Dziewczatko z Prateru

W rolach głównych: Fascynująca Nita Naldi, Igo Sym, Anny Ondra. Wysoce oryginalna, emocjonująca treść! Koncertowa gra! Mistrzowska reżyserja!

Dziś!

Następny program:

Broadway

Początek seansów w dni powsz.
o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
w soboty o g. 4, w niedziele i święta
o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
W sobotę, niedzielę i święta passe
partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od wtorku dn. 2 do poniedziałku dnia
8-go lutego 1932 r. wt.Najnowsze arcydzieło dźwiękowe reżyserji Leona Poirier. Muzykę
wykonała orkiestra Opery Paryskiej. Wielki dramat z dalekich
mórz p. t.

CAIN

W rolach głównych T. BOURDELLE, Cain przestępca i tulać,
RAMA TAHE, Zazura, Ewa wysp Polinezyjskich.Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele
i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans
wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: ???

KINO-TEATR UCIECHA

Limanowskiego 36

Dziś i dni następnych wielki życiowy dramat osnu-
ty na tle słynnej powieści Emila Zoli p. t.

Nie zdradzaj

(Nie pożądam żony bliźniego swego.)

Dramat miłości i poświęcenia. Kobieta, której mąż
nie zrozumiał. Bolesne przeżycia małżonków, których
grzeszna miłość popchnęła do zbrodni.

W rolach głównych: Nina Manes, A. Schletow

Nad program: „Wesoła farsa”.

Następny program: Pát i Patachon
jako policjanci.

Do akt Nr. 2461 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy
ulicy Siemkiewicza Nr. 67, na zasadzie
art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu
12 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w
Łodzi, przy ul. Al. I Maja 14 odbędzie
się sprzedaż z przetargu publicznego ru-
chomości należących do fir. „Thiele i
Scheel” i składających się z 15 tuzinów
jedwabnych pończoch, oszacowanych na
sumę zł. 450—zgodnie z art. 1070 U.
P. C. niżej ceny szacunku.

Łódź, dnia 25 stycznia 1932 r.

Komornik T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 3134 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, ul. Pira-
mowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 11 lutego 1932 r.
od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Cmentarnej
Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do
fir. „A. Urbanowski” i składających się z
marmuru, granitu i biblioteki dębowej,
oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 30 stycznia 1932 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2683 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi, przy
ulicy Siemkiewicza Nr. 67, na zasadzie
art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu
12 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w
Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 3, odbędzie
się sprzedaż z przetargu publicznego ru-
chomości, należących do Arona Doliń-
skiego i składających się z 6-ciu sztuk
granatowego bostonu, 1-nej sztuki czar-
nego bostonu, oszacowanych na sumę zł.
580—zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej su-
my szacunku.

Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.

Komornik T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 2016 1931

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
XIII-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy
ul. Siemkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 12-go lutego 1932 r.
od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Alei
1-go Maja odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości, należących do Iza-
beka-Lajby i Marjasy małż. Prentkiel i skła-
dających się z mebli, oszacowanych na sumę
zł. 650.

Łódź, dnia 22 stycznia 1932 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI.

Ogłoszenie.

Do akt Nr. 13 1932 r.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul.
Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U.
P. C. ogłasza, że w dniu 11-go lutego 1932 r.
od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Pl. Wolności
Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
blicznego ruchomości należących do fir. M.
i Sz. Mendelsohn i składających się z kon-
fekcji damskiej, oszacowanych na sumę zł.
1020.

Łódź, dnia 20 stycznia 1932 r.

Komornik JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2180 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
rewiru 3, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdań-
skiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogła-
sza, że w dniu 11 lutego 1932 r. od godz.
10 r. w Łodzi przy ul. Targowej 51 i Główniej 14
odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego
ruchomości, należących do Heleny Arndtowej i
Bleonory Sindermanowej i składających się z
mebli, oszacowanych na sumę zł. 3010+
4370.

Łódź, dnia 23 stycznia 1932 r.

Komornik HARASIMOWICZ.

DOM

nowo-wybudowany

murowany, na pół placu, składający się
z 7 mieszkań, w razie sprzedaży 5 wolnych
sprzedam

natychmiast

Wiadomość: ul. Wysockiej go nr. 19
przy Rzgowskiej.

Dojazd tramwajami nr. 4 i 11.

Ogłoszenie.

Sędzia Komisarz nadzoru sądowego nad firmą
„S. Hamburgski (Łódź, Piotrkowska 42) podaje do wia-
domości, że na dzień 12 lutego 1932 r. o godz. 12 w
południe wyznaczony został w Sądzie Okręgowym w
Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5), pokój nr. 15, termin o-
gólnego zgromadzenia wierzycieli firmy nadzorczej któ-
rzy zostali wpisani na listę wierzycieli sprawdzonych.
Zgromadzenie mieć będzie następujący porządek
dzienny: 1) złożenie sprawozdania przez nadzorcę są-
dowego, 2) odczytanie propozycji układowych oraz dy-
skusja nad nimi, 3) głosowanie nad układem zapobie-
gawczym.Sędzia Komisarz
Konstanty Kaweckie.
Sędzia H. ndłowy.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkła
nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła
poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Bizuterję

zegarki na raty, czasy
gotówkowe polskie
„Preciosa” Piotrkow-
ska 123 w podwórzu.Getry parasole i
pięć lub as-
prawie najkorzystniej
w pracowni Kady-
skiego, Piotrkowska
nr. 82 w podwórzu.Otomane skraj-
kową, tapiesz-
leżankę, krzesła dę-
bowe, otomany ajr-
wane, robota solidna
taniej sprzedam. Ki-
lińskiego 160. Prze-
dzieki.Poszukuję fałszy-
wca i sztylce-
wej ręcznej roboty.
M. Faktor Cegielińska
19. II pr. of i piętro.
[Dokąd do wynajęcia
Władowość: ulica
Ogrodowa 26, II pię-
tro, m. 8.Piec pokojowy duży
szamotowy sprze-
dam tanio. Oferty do
„Dziennika Łódzkiego”.

Obiady

smaczne i tanio wy-
daje 11 Listopada 30,
11 wejście 18, partat.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekro-
logi — 30 gr., swyżajne za 1 wiersz milim. (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejszy
zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej,
firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk „H. Tarkowskiego, Cegielińska 19.